**Nr. 192.** — **Rocznik XXIII** — **Piątek, 24 sierpnia 1894.**

*Kuryer Poznański*
wychodzi codziennie z wyjątkiem ponie działków i dni poświątecznych

*Redakcya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16.

*Administracya i Ekspedycya:*
przy ulicy św. Marcina nr. 16 w Drukarni Kuryera Poznańskiego.

# KURYER POZNAŃSKI.

*Przedpłata kwartalna*
wynosi w Poznaniu marek 4, na wszystkich pocztach cesarstwa niemieckiego i w Austryi marek 5 (zob. Zeitungs-Preisliste p. 1894 Abtheilung II. t. Nr. 57.) w innych krajach: cena poznańska z dołączeniem przesyłki.

*Cena ogłoszeń*
wynosi 15 fenygów od drobnego siedmiołamowego wiersza. — Reklamy po 30 fen. od wiersza. — Przekład na język polski bezpłatnie.

AJENCYE KURYERA POZNAŃSKIEGO:
Rajchmann i Frendler, w Warszawie ulica Senatorska 22. — R. Mosse, w Berlinie, Frankfurcie n. M., Hamburgu, Lipsku, Monachium, Norymberdze, Pradze, Strassburgu, Stuttgardzie, Wiedniu, Wrocławiu, Zurychu. — Haasenstein & Vogler w Bazylei, Dreźnie, Gdańsku, Hali n. S., Hanowerze, Genewie, Kamienicy (Chemnitz), Kolonii, Lubece, Norymberdze. — Havas Laffite & Comp. w Paryżu place de la Bourse 8.

## Poznań, 23 sierpnia.

### *Z bieżącéj chwili.*

Polityczne położenie w Serbii pozostawia co do jasności bardzo wiele do życzenia. Jedna depesza neguje drugą, a co wczoraj uchodziło za fakt, jest dzisiaj nieprawdą. W ostatnich dwóch tygodniach każda wiadomość z Białogrodu była sprzeczną z doniesieniem poprzedniem. Nie łatwo też z tego zamętu, z tych przypuszczeń, życzeń i obaw wywnioskować cośkolwiek o istotnych stósunkach w tem państwie. Przed urodzinami młodego króla krążyła we wszystkich europejskich pismach pogłoska, że dnia 14 sierpnia należy się w Serbii spodziewać wielkich niespodzianek. Tymczasem urodziny Aleksandra I minęły, i nic się nie stało. Zaraz potem pogłoska przybrała pozytywniejsze formy. Głoszono, że dwaj liberalni członkowie gabinetu Nikołajewicza, minister sprawiedliwości Andonowicz i minister handlu Jowanowicz podadzą się do dymisyi, i napomykano równocześnie, że stanowisko całego gabinetu jest zachwiane. Czterdzieści ośm godzin późniéj oznajmił telegram, że o przesileniu ministeryalnem nie ma mowy, że pozycya gabinetu Nikolajewicza jest silną jak nigdy, a co się tyczy dwóch wymienionych członków liberalnych, to wnieśl oni prośbę o dymisyą, ale ją cofnęli. Wczoraj zaś „Male Nowine“, dziennik mający pewno stósunki z rządem, przyznaje możliwość ustąpienia kilku członków, chociaż przeczy wszelkim doniesieniom o ogólnem przesileniu gabinetowem. Z liberalnéj jednak strony zaręczają z całą stanowczością, że przesilenie istnieje i że nie tylko chodzi o zmianę osób, ale także o zmianę systemu, czyli, że neutralny rząd nie może się w Serbii utrzymać u steru. Na domiar tych wszystkich pogłosek doniesiono nam wczoraj z Serbii, iż troskliwy ojciec Aleksandra I, były król Milan, przyjść miał do tego przeświadczenia, że ciężar purpury jest dla młodego synka za wielki. W swéj „bezinteresowności“ chce on poświęcić się dla niego i wziąć ten ciężar na swoje barki, czyli ogłosić się znowu królem rządzącym. Zamiar ten natrafił jednak na tak silny opór Nikolajewicza i zagranicy, że, jak się zdaje, nic z niego nie będzie.

W tym chaosie sprzecznych zapewnień nie podobna znaleźć prawdy, zwłaszcza, jeżeli się na miejscu nie bada stósunków. Jedno atoli się potwierdza, mianowicie, że w Serbii źle się dzieje, że powtarzające się zamachy stanu nie wytworzyły trwałéj sytuacyi. Młody król, a raczéj jego doradzcy, uważali za najstósowniejsze nadać Serbii rząd neutralny. Gdy już u steru rządu byli postępowcy, radykałowie, liberałowie i znowu radykałowie, wtedy bezstronny gabinet miał rozwiązać trudne zadanie, kraj uspokoić i trzymać go na uwięzi za pomocą odgrzebanéj konstytucyi z r. 1869. To było szczytem mądrości i tak powstało ministerstwo Simicza, a potem ministerstwo Nikołajewicza. Ale zasadę rządu neutralnego, złożonego z ludzi nie należących do żadnego stronnictwa, łatwiéj zaprawdę postawić, aniżeli ją wykonać. W starych organizmach państwowych, gdzie lizzna, politycznie bezbarwna biurokracya w kłopotach dopomaga rządowi, jeśli potrzeba ministrów, można niekiedy utworzyć ministerstwo zakroju neutralnego dla załatwiania bieżących spraw państwa. Ale i taki rząd jest tylko przejściowy; żywot jego zwykł być krótkim. W Serbii nie chciała się udać próba postawienia na wszystkich stanowiskach mężów bezbarwnych pod względem politycznym, musiano się więc zadowolić obsadzeniem kilku miejsc, dla których z wielkim trudem znaleziono kandydatów, resztę zaś tek ministeryalnych powierzono liberałom i postępowcom. Tymczasem rzucono zarodek, jeżeli nie niezgody, to sporów w łonie gabinetu, a urzędowe zapewnienie, jakoby w gabinecie była zupełna hurmonia, nie zdołały otumanić publiczności, wiedziano bowiem, że ta harmonia jest tylko zewnętrzną i pozorną.

Obydwaj ministrowie należący do stronnictwa postępowego, mieli z niego wystąpić, gdy teki objęli. Ale jeżeli ci panowie ze stronnictwa wystąpili, to jeszcze ztąd nie wynika, aby zmienić mieli swoje przekonania. Dwaj zaś ministrowie liberalni, około których obracały się ostatnie pogłoski o zmianach w ministerstwie, to jest Andonowicz, Jowanowicz, pozostali podobno członkami stronnictwa liberalnego i popierają swoich przyjaciół politycznych, powierzając im jak najwięcéj miejsc, a postępowcom szkodzą, gdzie tylko mogą To ma być bezpośrednia przyczyna niezgody w gabinecie, a ostatecznym tego rezultatem było, że Andonowicz i Jowanowicz wnieśli o dymisyą; jeśli zaś następnie ją cofnęli, to chyba jedynie na naleganie króla, który słusznie obawiał się, że z chwilą ustąpienia z gabinetu ministrów liberalnych straci tenże swój charakter i przedstawi się w świetle stronniczego rządu. A więc chwilowo pozostaje ministerstwo Nikolajewicza niezmienione. Może się to jednakowoż w bardzo krótkim czasie zmienić, ponieważ stronnictwo liberalne bynajmniéj nie jest z tego zadowolone, że dwaj jego członkowie w gabinecie zasiadają, zwłaszcza, że stanowisko ich zdaje się być ustawicznie zagrożonem. Można więc być przygotowanym na nowiny z Białogrodu — a im uporczywiéj organa rządowe twierdzą, że ministerstwo Nikolajewicza na silnych stoi nogach, z tem większem niedowierzaniem wiadomości te przyjmować należy.

* *Wybory.* W powiecie szamotulskim odbędą się wybory deputowanego stanów rycerskich na sejm prowincyonalny w miejsce ś. p. Bolesława Kościelskiego dnia 25 sierpnia w sobotę o godzinie 11 rano w Szamotułach.

Właścicieli dóbr rycerskich naszego powiatu wzywamy niniejszem do stawienia się na wybory te osobiście, głosować bowiem przez udzielenie pełnomocnictwa nie wolno — i prosimy o przybycie o godzinie 10 w dniu wyborów do hotelu p. Głowińskiego w Szamotułach, celem porozumienia się co do kandydata, na którego głosy oddamy.

*Komitet wyborczy pow. szamotulskiego.*
*Stefan hr. Kwilecki,*
przewodniczący.

## Projekt do ustawy o zebraniach.

Pisaliśmy przed kilku dniami, że półurzędowa „Nordd. Allg. Ztg.“ domaga się reformy ustawy o zebraniach i stowarzyszeniach i ustawy wyborczéj. Zarazem zaznaczyliśmy, że cała niezależna prasa wystąpiła przeciw temu pomysłowi.

Ale ten organ półurzędowy nie ustępuje mimo to i ponownie stawia propozycye reformatorskie, żądając, aby tylko ci mieli prawo brać udział w zebraniach publicznych, którzy ukończyli lat *dwadzieścia pięć wieku* i którzy są *samodzielnymi*. Nadto żąda „Nordd. Allg. Ztg.“ zniesienia jawnego głosowania.

Co do wieku, to niezmiernie trudno byłoby konstatować, ile kto ma lat, bo przecież nie podobną żądać, aby na zebrania przynoszono metryki. Jakie zamieszanie, co za trudności powstałyby przy téj kontroli, którąby policyanci i żandarmi wykonywać mieli! Nie obyłoby się przy tem bez szykan z jednéj, a bez szyderstw z drugiéj strony, a rezultatem jednego i drugiego byłyby ostatecznie liczne procesa o obrażenie urzędnika, o podsuwanie nieswoich metryk itp.

Żądając, aby tylko samodzielni, własne mający gospodarstwo czyli ognisko domowe, mieli prawo do udziału w zebraniach i przy wyborach, powiada „Nordd. Allg. Ztg.“, że „trzebaby zbadać stósunki ekonomiczne każdego, któryby chciał mieć prawo do udziału w zebraniu wyborczem. Powinien on dostarczyć dowodu co do pensyi, dochodów z rąk pracy, co do stanu, pobytu, podatku, który opłaca itp. Wtedy każdy starałby się o to, aby jaknajprędzéj zostać samodzielnym.“

Szczególne wyobrażenie ma autor tego artykułu o stosunkach społecznych! Więc np. elew gospodarczy, czeladnik, nawet majster pracujący u drugiego majstra lub fabrykanta za stół i myto, nie mieliby podług niego prawa do zebrań i do głosowania; nie mieliby go też n. p. asesor, aplikant, aspirant itp., chociaż wykształceni i pełnoletni, a nawet 25—30 letni i starsi, bo nie są oni samodzielnymi ekonomicznie! Ale miałby te prawa pierwszy lepszy kapitalista, milioner, którego fortuna obdarzyła majątkiem, a którego całym kłopotem w tym względzie byłoby, aby jaknajprędzéj doczekał się skończonych 25 lat życia. Byłoby więc to prawo bardzo dogodnem dla kapitalistów, a do wydania takiego prawa żaden roztropny człowiek ręki nie przyłoży.

Półurzędowemu organowi i jego zwolennikom politycznym chodzi o to, aby socyalistom uniemożliwić rozszerzanie się, to téż żądając téj reformy, twierdzi, że właśnie prawo zbierania się przyczyniło się do wzrostu socyalizmu, a zniesienie powszechnego głosowania zapobiegłoby także rozrostowi zwolenników idei socyalistycznéj. W Austryi niema przecież powszechnego głosowania, a czyż tam się socyalizm nie rozszerza! W Niemczech, im większe stawiano socyalizmowi trudności, n. p. za czasów ustawy socyalistycznéj, tem bardziéj on się szerzył. Przez broszurki, przez pisma ulotne, przez skryte agitacye po fabrykach i warsztatach, przy piwie, w tajnych zebraniach pracowali socyaliści i dokonali rzeczy podziw sprawiających. Ta projektowana ustawa nie zaszkodziłaby niewątpliwie socyalistom, lecz innym stronnictwom obywatelskim i tego właśnie się obawiając prasa niezależna wszelkich odcieni, nie godzi się na te półurzędowe propozycye i ostrzega zawczasu swoich posłów, aby na nią się nie zgodzili.

Policyą, żandarmeryą, wojskiem nawet i paragrafami nie ubije się idei socyalistycznych; dajcie ludowi religijne wychowanie w szkole, nie utrudniajcie tego kształcenia młodzieży politycznemi łamańcami, poprawcie stósunki społeczne, to najpewniéj wykorzenicie socyalizm, którego się tak lękacie, aby się nie pomścił na niezdrowym systemie wychowawczym i ekonomicznym.

## Ojcowie anarchizmu.

VI.

Obok Krapotkina i Reclusa, naczelne miejsce pomiędzy wodzami anarchizmu zajmuje Jan Grave[1]), do niedawna główny redaktor czasopisma: „Le Révolté“. Grave był z początku szewcem, późniéj drukarzem, liczy obecnie 35 lat, wygląda na człowieka skromnego, nie pozuje na trybuna, a posiada nadzwyczajną zdolność popularyzowania „uczonych“ teoryi anarchizmu. Jemu anarchiści zawdzięczają swój jakoby kodeks, wygłoszony w dziełach: „La société mourante et l'anarchie“ i „La société au lendemain de la Révolution“. Anarchia, według definicyi Grave'a, oznacza negacyą władzy. „Władza usprawiedliwia byt swój koniecznością obrony instytucyi spółczesnych: rodziny, religii, własności i t. d., i tworzy mnóstwo kółek, aby zabezpieczyć swą funkcyą, jak prawo, biórokracyą, wojsko, parlament i t. d. Anarchiści przeto powinni zaczepiać wszystkie instytucye, których broni władza i których pożyteczność wykazuje, aby ulegitymować swój własny byt.“

W szczególności przeciwko własności Grave walczy argumentami, wygłoszonemi przez Jana Jakóba Rousseau i teoretyków socyalizmu, dowodząc, że tworzy ona główną przyczynę niezgody wśród ludzkości, popycha ludzi do wzajemnego wyzyskiwania się, okradania i zabójstwa, sprawia, że pewne indywidua arcymilionowe wygładzają tysiące ludzi, wywołuje wojny i t. d. Nowych argumentów Grave nie przytacza, bo socyaliści wyczerpnęli do dna wszelki zasób sofizmatów, zdolnych zohydzić własność. Co do rodziny, według deklamacyi Grave'a, „człowiek-właściciel“ (*l'homme propriétaire*) urządził się tak, aby przy śmierci módz owoc swych łupieztw przekazać dzieciom; niewiasta była dotąd uważana jako istota niższego rodzaju, a raczéj jako własność; „dlatego wygłaszano zasadę nierozwiązalności małżeństwa“. Ta rodzina, „oparta na interesie, nie na miłości, powinna być zburzona“ i nadal panować będzie wyłącznie *l'union libre*. Eskontując w téj mierze przyszłość, dwie córki patryarchy Reclusa złączyły się z wybranymi przez *union libre*, wzgardzając nawet ślubem cywilnym. Stanowczo Grave potępia powszechne głosowanie. „Obecna władza — powiada — opiera się wyłącznie na *suffrage universel* i prawie większości. Otóż *suffrage universel* dozwala tylko ludowi wybierać swych panów; co do osobnika, nawet to prawo staje się illuzorycznem, ponieważ głos jego waży tylko tyle, co 1 : 500. Każdemu zresztą wiadomo, że wybrańcy powszechnego głosowania są zawsze zerami lub miernościami, i że osobniki o prawdziwie szerokiéj myśli i nadzwyczajnéj intelligencyi znajdują się zawsze w mniejszości. Głosowanie, nibyto powszechne, jest wymysłem burżoazyi, który ma wmówić w lud, że zmieniając kierowników państwa, temsamem może zmienić system, który go uciska.“

Nareszcie zasadniczą negacyą wszelkiéj władzy, Grave uzasadnia następującym dylemmatem: „Jakąbądź nazwę przyjmie nowa władza, choćby usiłowała ukazać się w najłagodniejszem świetle, w jakibądź sposób dobierałaby swych urzędników, zawsze znajdziemy się przed takim dylemmatem: albo decyzye téj władzy otrzymają siłę praw i staną się obowiązkowemi dla wszystkich, a w takim razie będzie ona potrzebowała wszystkich instytucyi teraźniejszych (jak własność, rodzina, ojczyzna, wojsko, państwo), aby ich używać i zapewnić im poszanowanie; zgadzając się na to, wyrzekamy się wolności — albo też indywidua będą mogły dyskutować rozporządzenia władzy, zastósować się do nich, jeżeli zechcą, albo też usunąć władzę, jeżeli ich będzie nudziła; natenczas pozostanie wolność, ale władza będzie zbyteczna i szkodliwa. W każdym więc razie konkluzya brzmi: *Pas de gouvernement!*“

Oto negatywna strona anarchizmu. Nibyto pozytywną teoryą tego prądu, Jan Grave określa tak: W epoce anarchii „będzie społeczeństwo bez władzy, w którem ludzie żyć będą na stopie zupełnéj równości, bez ustanowienia jakichkolwiek nowych przywilejów w miejsce zniesionych, będą spożywali, wyrabiali, działali *in commun*; społeczeństwo to nie będzie miało żadnego prawa i żadnéj władzy nad jednostką, która pod żadnym warunkiem nie może być poświęcona ogółowi pod pretekstem sprzeczności pomiędzy intencyami jednostek a ogółu.“ Zarzuci ktoś: a cóż leniwcy, których będą musieli utrzymywać pilni? Optymizm anarchiczny nie zakłopocze się takim zarzutem. Nie będzie leniwców, skoro ustanie praca dla drugich; ten, któryby potem pozbawiał się przyjemności pracy, byłby szaleńcem. A zbrodniarze? Skoro znikną przyczyny zbrodni, bogactwo i wszechmoc jednych, a temsamem też nędza i niewola drugich, znikną zbrodnie, nie będzie zbrodniarzy pomiędzy ludźmi, przywróconymi do pierwostanu harmonii przyrodzonéj i pierwotnéj dobroci. A jednak Kain zabił Abla, chociaż go do tego nie popychała żadna z tych przyczyn, z których według socyalistów i anarchistów wynikają wszelkie zbrodnie, jak własność, eksploatacya, władza itd.

O ile optymistyczna wiara w przyrodzoną dobroć ludzi i w potęgę wiedzy (która, jakto mianowicie nieustannie prorokuje Krapotkin, wynajdzie wszelkie potrzebne machiny, aby pracę zredukować do minimum i uczynić przyjemną rozrywką, niezmiernie zwiększy płody ziemi i t. d.), jest szczerem przekonaniem takich teoretyków, jak Reclus lub Grave, albo też tylko zręczną pozą agitatorską — trudno rozstrzygnąć. To pewna, że ta łatwość, z jaką najpoważniejsze zarzuty zbywają komunałami i szumnemi frazesami w imię schlebiającéj ludziom wiary w ich przyrodzoną szlachetność i dobroć, oddziaływa nader niebezpiecznie na umysły naiwne i młode, gdy wszystkim wykolejonym, moralnie podupadłym, przestępcom, zbrodniarzom i recydywistom i t. d. uśmiecha się anarchizm jako usunięcie wszelkiéj władzy, którą ta klasa ludzi zna tylko pod formą żandarmów, trybunałów i więzień.

[1]) Gruntowny i wielce pouczający rozbiór książki Grave'a: „La société mourante et l'anarchie“, zamieścił „Przegląd Polski“ w zeszycie lipcowym b. r., do niego więc odsyłamy Szanownych Czytelników niniejszych uwag. — Skazany na dwa lata więzienia w roku zeszłym, Grave 6 sierpnia z 25 towarzyszami anarchicznymi ponownie stanął przed sądem.

## Chleb św. Antoniego i kwestya socyalna.

*(Artykuł nadesłany.)*

Donoszą nam, iż dzieło chrześciańskie pod nazwą „*Chleba św. Antoniego*“ przeszło z Francyi do Belgii i zaprowadzone zostało w kilku miastach, mianowicie w Gandawie; — a wszędzie gdzie się pojawi, ubodzy mają dostatek chleba, — i dzieło się rozszerza i rozszerzać będzie, bo każdy potrzebuje przyczyny św. Antoniego, a tę opiekę zdobyć sobie może kilkoma funtami chleba. I oto wiara zrodziła nam nowe źródło obfitych jałmużn dla ubogich — piekarnia św. Antoniego przychodzi w pomoc głodnym, a opieka Jego wspiera potrzebujących.

A więc nie wielomowność, nie artykuły gazeciarskie, nie programy socyalne i anarchistyczne zebrania dopomogą do rozwiązania kwestyi socyalnéj — ale akt Wiary, Nadziei i Miłości, jak zawsze było i do końca świata będzie — stworzy w jednym momencie, czego nie stworzą nowatorowie, wrzekomi apostołowie postępu, którzy wiele piszą i rozprawiają, ale którym przez myśl nie przejdzie nawiedzić chorego, nakarmić głodnego, pocieszyć smutnego, przygarnąć płaczącego — odgadnąć co boli, wesprzeć potrzebującego, przyodziać nagiego, oszuszyć łzy matki, ukoić płacz dziecka, miłosierdzie okazać nieszczęśliwym, ukochać maluczkich — to wszystko dobre dla pobożnisiów, dla dewotek, dla głupich, — ale reformatorowie, mędrkowie, obrońcy polepszenia doli klas robotniczych... dla Boga! ci w podobne błażeństwa się nie wdają! kałamarz i pióro, nożyczki do wycinania artykułów z gazet, machanie językiem, perory o minimum zapłaty za zarobek, o ograniczeniu godzin pracy — wrzaski na kapitalistów, na chlebodawców, na egoizm klas wyższych, przy kieliszku i napchanym żołądku — oto praca nad kwestyą socyalną i rozwiązaniem jéj! Ale niech nam wskażą ci wszyscy nowatorowie, prosimy uprzejmie, choćby jeden kawałek chleba przez nich ofiarowany ubogiemu, choćby jedno cierpienie przez nich złagodzone, choć jednę nędzę przez nich usuniętą! O, nie — oni na to czasu nie mają! Gardłowanie i pisanina — ta zaspakaja wszystkie potrzeby ich litościwego serca!

Ach, co za różnica między tymi „cymbałami brzmiącymi i miedzią brząkającą“, a miłosierdziem prawdziwie chrześciańskiem! „W temeśmy poznali miłość Bożą, iż On duszę Swą za nas położył — i myśmy powinni kłaść duszę za bracią. Ktoby miał majętność tego świata, a widziałby, że brat jego ma potrzebę, zawarłby wnętrzności swe przed nim, jakaż w nim przebywa miłość Boża?... Nie miłujmy słowem ani językiem, ale uczynkiem i prawdą (I Jan 3)“.

Uczynek i prawda — oto cecha miłosierdzia chrześciańskiego — oto cecha miłości! Zawsze czynna, zawsze zaradna, twórcza — bo z niczego stwarza coś — przemyślna, bo nadzwyczajnych sposobów używa, by dopiąć wzniosłego celu swego.

Chleb św. Antoniogo — to dzieło wczorajsze, ale szerzy się jak święta i błogosławiona zaraza. Ogarnęła już dwa kraje, Francyą i Belgią — pojawiła się i w Poznaniu — i oto już w mieście naszem cztery ogniska sobie rozniecili: u Przemienienia Pańskiego, u św. Józefa, u św. Marcina, u św. Anny na Zagórzu stoją skrzynki — wionią karteczki i listy z prośbami — wpadają miedziaki, płyną ofiary dziękczynne — a niektórzy zadatki nawet z sobą przynoszą, aby zmusić św. Antoniego do prędszego wysłuchania. Łaski otrzymane pobudzają do coraz nowych próśb. Piszą nam z Belgii, że te łaski za przyczyną św. Antoniego z taką płyną obfitością, że nieledwie każden udaje się do Niego ofiarując w miarę możności 2, 4, 6, 10 funtów chleba dla ubogich.

I oto, bez pomocy krzykackich peror, bez wrzaskliwych podburzań, bez piśmideł i słodkich słówek tych drapieżnych wilków przebranych w skóry jagnięce, — chleba dostatek jest dla ubogich wszędzie, gdzie zakwitło dzieło św. Antoniego.

## Z Petersburga.

Na projektowanéj w r. 1896 wystawie w Niżnym Nowogrodzie pomiędzy innemi figurować będzie samoistny dział „ziemski“, z którego będzie można powziąć pojęcie o działalności urządzeń ziemskich w guberniach wewnętrznych Rosyi. O ciekawym tym niewątpliwie dziale „Now. Wrem.“ zamieszcza następujące szczegóły:

„Na pierwszym planie postawiono oświatę ludową, stopniowy jéj rozwój i rozpowszechnienie na terytoryum szkół różnéj nazwy. Następnie przedstawiona będzie działalność instytucyi ziemskich pod względem oświaty ludowéj. budżety ziemskie w tym zakresie, kontyngens nauczycieli, ich wynagrodzenie, typy szkół ogólnych i fachowych, modele i rysunki budynków szkólnych, otoczenie szkół, praca uczniów itp. Drugi oddział poświęcony będzie zdrowiu publicznemu i dobroczynności. W nim figurować będą cztery sekcye: 1) warunki sanitarne, statystyka

chorób i śmierci; 2) organizacya pomocy lekarskiéj dla ludności, budżet ziemski w zakresie zdrowia publicznego, systemy podawania pomocy lekarskiéj, liczba chorych i podział ich na terytorya itd.; 3) urządzenie zakładów leczniczych i ich otoczenie; 4) dobroczynność publiczna: przytułki, domy zarobkowe, domy dla podrzutków, sierót itd. Trzeci dział poświęcony będzie ubezpieczeniom od ognia; ma on wyjaśnić charakter budowli wiejskich ze względu na bezpieczeństwo od ognia, organizacyą i statystykę ubezpieczeń oraz środki zapobiegawcze przeciw pożarom i sposoby walczenia z ogniem. Najwybitniejszym ma być czwarty dział, poświęcony gospodarstwu ludowemu. Tutaj z możliwą dokładnością będą przedstawione: stan ekonomiczny i działalność gospodarcza ludności, czynności ziemstwa w celu poparcia i rozwinięcia téj działalności, wreszcie systemy zabezpieczenia żywności. Dział piąty obejmie drogi komunikacyjne, mosty, organizacyą gospodarczą instytucyi ziemskich."

W „Petersb. wied." znajdujemy następującą notatkę:

„We wrześniu przybywa z Paryża znany astronom francuzki podpułkownik de Forge, w celu zajęcia się wraz z astronomami rosyjskimi w Pułkowie badaniami nad przyciąganiem ziemi. Badania dokonane będą za pomocą tych samych przyrządów, które zastósowane były niedawno w Paryżu do przedsięwziętych tam badań natężenia siły przyciągania ziemi."

„Now. wr." prostuje wiadomość, podaną przez inne pisma petersburskie, jakoby w obec braku inżynierów na kolei syberyjskiéj instytut komunikacyi zamierzał w r. b. przyjąć na rok 60 abituryentów z instytutu technologicznego, aby ich za rok wypuścić w stopniu inżynierów komunikacyi z warunkiem przesłużenia trzech lat na kolei transsyberyjskiéj. Projekt taki, według zapewnienia „Now. wr.", zupełnie nie istnieje.

„Now. wr." zamieszcza następujące informacye o manewrach:

„Wielkie manewry pod Smoleńskiem odbędą się we wrześniu, koniec zaś sierpnia poświęcony będzie na ruchy korpusów armii: północnéj pod bezpośrednim kierunkiem dowodzącego wojskami okręgu wileńskiego, jenerała piechoty Ganeckiego, i południowéj pod kierunkiem dowodzącego wojskami okręgu moskiewskiego, A. S. Kostandy. Główne punkty prowiantowe urządzone będą w Smoleńsku i Wiaźmie.

„W rozkazie do okręgu warszawskiego, ogłoszony został program manewrów w obecności dowodzącego wojskami. Małe manewry rozpoczną się dnia 19 sierpnia i ukończą 2 września. Od 11 do 17 września trwać będą wielkie manewry. Zadania taktyczne wydawane będą przed samemi manewrami."

# KORESPONDENCYE.

*Wiedeń,* 21 sierpnia.

(Konferencye ministrów. — Czeska wystawa. — Korespondencya cieszyńska.)

Przez trzy dni odbywały się *konferencye ministrów,* którzy z powodu rocznicy urodzin cesarza (18 sierpnia) z różnych willegiatur przybyli do Wiednia. Dość powszechnie przewidywano, że rada ministrów uchwali zniesienie ogłoszonego 12 września r. z. jeszcze za rządów Taaffego, stanu wyjątkowego w Pradze. Jednakże w téj mierze nie zapadła jeszcze żadna uchwała. Jeżeli dziś „Fremdenblatt" twierdzi, że na konferencyi ministrów nawet nie wspomniano o téj kwestyi, trudno uwierzyć w tę wersyą. Qui prouve trop, ne prouve rien! Ministrowie, którzy po kilku tygodniach po raz pierwszy zebrali się na konferencyą a przyszłą zapewne odbędą dopiero za miesiąc, ponieważ w pierwszych dniach września wyjeżdzają do Lwowa, gdzie zostaną podczas odwiedzin cesarza, a więc aż do 11-go września, z pewnością wspomnieli na konferencyi o kwestyi stanu wyjątkowego, która tworzy jednę z głównych kwestyi na polu polityki wewnętrznéj. Tylko widocznie sprawa ta nie wywołała dłuższéj dyskusyi, lecz zgodzono się od razu na zdanie ministra spraw wewnętrznych, że w téj chwili nie wypada jeszcze znieść stanu wyjątkowego. Oczywiście namiestnik Czech w tym względzie nadesłał raporta, które wykazują, że, pomimo przywrócenia porządku publicznego w Pradze, pewne żywioły anarchiczne czekają tylko na sposobność, aby ponowić owe wykroczenia, które w r. z. wprowadzenie stanu wyjątkowego uczyniły koniecznem.

Wobec ciągłych napaści organów Młodoczeskich na *Wystawę Lwowską* warto zaznaczyć następujące fakta: Czy rzeczywiście, jak twierdzą „Narodni listy", dyrektor wystawy p. Mochnacki wyraził się, że w razie przybycia pp. Gregra, Vaszatego etc. nie pozostawałoby mu, jak zachorować (aby ich nie przyjmować osobiście), nie wiemy; ale to pewna, że nikt z nas nie życzył sobie specyalnie *Młodoczeskiéj* wycieczki do Lwowa. „Narodni listy" więc właściwie całkiem niepotrzebnie niemal w każdym numerze powtarzają powody, dla których *Młodoczesi* nie jadą do Lwowa. Powody te, dowolnie pomnażane z dnia na dzień, przytaczamy à titre de curiosité: 1) Przystąpienie Koła polskiego do koalicyi; 2) Obraza wyrządzona posłom młodoczeskim w czerwcu, gdy nie zostali z innymi posłami (większości parlamentarnéj) zaproszeni do Lwowa; 3) Cholera, która według insynuacyi „Nar. listów" przybrała groźne rozmiary we Lwowie; 4) Artykuły „Przeglądu" lwowskiego, który oświadczył, że Polacy nie życzą sobie wcale odwiedzin *młodoczeskich*; 5) Serdeczne przyjęcie, jakiego we Lwowie dostąpili posłowie *niemieccy*; 6) Serdeczne przyjęcie *Węgrów.* Po co „Narodni listy" suszą sobie głowę wymyślaniem takich różnych pretekstów, trudno zrozumieć. Że *Młodoczesi* nie pojechali do Lwowa, nikogo nie zadziwiło i nikogo tam nie zmartwiło. Jedynie nasuwa się pytanie, dla czego *Staroczesi* nie urządzili rewizyty za nasze gromadne odwiedziny wystawy prazkiéj? Hic Rhodus hic salta! I tu znowu bardzo mało na tem zależy, czy kilkuset Czechów wyjeżdża do Lwowa czy nie? *Polityczne* znaczenie ta abstynencya ma tylko o tyle, że świadczy, iż nawet w takiéj sprawie prostéj kurtoazyi Staroczesi nie są już zdolni uwolnić się z pod teroryzmu młodoczeskiego. Że stronnictwo, które się okazuje tak słabem w domu, nie może też liczyć na sprzymierzeńców, rozumie się samo przez się.

Wielce pouczająca korespondencya cieszyńska, umieszczona w „Dzienniku Polskim", srodze oburzyła organa młodoczeskie. Nie czekając na autentyczny tekst, lecz opierając swe wynurzenia na krótkiéj depeszy „N. Fr. Presse", „Now. listy" nie widzą w owéj korespondencyi nic innego, tylko sposób przymilania się Niemcom i Madziarom. Wszelka zaś nasza zgoda z Niemcami i Madziarami radykałów czeskich wprawia w istną idyosynkrazę oburzenia. A przecież: 1) pomiędzy nami a Madziarami jako narodem *nigdy* nie było antagonizmu; 2) z Niemcami konserwatywnymi i liberalnymi, zostajemy w sojuszu parlamentarnym. Zkądże więc nagle Czechom wzięło się to zdumienie i zgorszenie z powodu kombinacyi wcale *nie nowéj,* a bardzo naturalnéj?

## Niemcy.

* *Berlin,* 22 sierpnia. Jeden z współpracowników petersburskiego „Herolda" miał rozmowę z ministrem Miquelem w Oberhof w Turyngii, gdzie tenże bawi obecnie. Minister, wedle jego referatu, poruszył kwestyą traktatu handlowego z Rosyą, którego błogie skutki nie objawiają się dla stron obydwóch tak, jak się tego spodziewano. To wywołało tu i owdzie rozczarowanie, które atoli nie powinno zniechęcać. Dobre stósunki między dwoma potężnemi państwami ościennemi w dziedzinie handlowo-politycznéj są sukcesem, z którego tylko można się cieszyć w interesie pokoju i kultury. W gruncie rzeczy nie istnieją między Niemcami a Rosyą przyczyny, któreby mogły wywołać zatarg. W tym roku nie będą następstwa traktatu handlowego dla Rosyi tak korzystnemi, ponieważ żniwa w Niemczech są zadowalające, tak że dowóz zboża nie będzie znacznym. Rosya atoli przyniesie zaszczyt swéj nazwie spichrza Europy, mianowicie teraz, kiedy jéj drogi komunikacyjne tak niezwykle się rozwinęły.

— Zjazd prawników niemieckich odbędzie się 11 i 12 września b. r. w Sztutgardzie. Na porządku obrad stoi: Wniosek zarządu, odnoszący się do przyspieszenia ukończenia kodeksu cywilnego. Uchwały w sprawie, czy i o ile jest dozwolone ograniczenie wolnéj adwokatury. Referat o wniosku związku urzędników biurowych w Lipsku żądającym prawnéj ordynacyi dla sekretarzy sądowych.

— Sejmik socyalistów odbędzie się w tym roku 21 października w Frankfurcie n. M. Na porządku obrad postawiono: Uroczystość majowa w r. 1895, kwestya agrarna a socyalna demokracya, wpływ *trusts,* ryngów, karteli i tym podobnych organizacyi wielkiego kapitału na rozwój ekonomiczny.

— Przepisy wyjątkowe dla święcenia niedzieli w handlu i przemyśle, jakie wolno wydawać na mocy § 105 d ordynacyi procederowéj mają zostać uchwalone przez Radę związkową zaraz po wakacyach.

— Pensye sędziów okręg. były regulowano dotychczas w obrębie niektórych obwodów pojedyńczych sądów nadziemiańskich wedle lat służby i stósownie do liczby powstających wakansów. Wedle informacyi „Berliner Tagebl" zamierza rząd podobno w całéj monarchii z wyjątkiem Berlina od 1 kwietnia r. p. uregulować tę sprawę jednolicie.

— Liczba asesorów sądowych zmniejszyła się w Prusach w ostatnim czasie głównie dla tego, ponieważ pomnożenie miejsc sędziowskich i dość znaczna liczba ustępujących starszych sędziów dopomogła asesorom do uzyskania stanowiska. Na początku sierpnia roku bież. było w Prusach 1794 asesorów, w 1893 roku było ich w tym samym czasie 1855 a w 1892 roku 1925. W ostatnich dwóch latach przeto ubyło ich 131.

— Wielką pracę będzie miał parlament w nowéj sesyi z całym szeregiem zaczepionych wyborów wielu swoich członków; między innymi, jak wiadomo, zaczepiono także wybór posła naszego pana bar. Chłapowskiego.

— Na zebraniu socyalistycznego związku ludowego w Bochum stwierdził przewodniczący, że ruch socyalistyczny osłabł. Związek liczy tylko 100 członków. Także agitacya na wsi nie przyniosła rezultatów, nie można na wsiach dostać lokalu na zebrania. Pozostali członkowie należą do drobnych rzemieślników, robotnicy fabryczni i górnicy trzymają się od ruchu socyalistycznego zdaleka.

— „Nordd. Allg." przemawiała za utworzeniem kartelu stronnictw pozytywnych. Tak samo jak „Kreuzztg.", tak teraz „Konserv. Korr." nie chce o tem nic wiedzieć i odrzuca propozycyą tę z szyderstwem, zaznaczając, że nowy program konserwatywny został uznany jako miarodawczy przez wszystkie organizacye konserwatywne, mogłoby zatem tylko wznieść niezgodę w obozie konserwatywnym, gdyby konserwatyści przystąpili teraz do zmodyfikowanego kartelu. Nowy kurs nie będzie miał powodzenia, dopóki nie zerwie ze zasadą, aby tam brać dobre, gdzie je się znajdzie. Nie stronnictwa mogą przejąć dowództwo we walce z socyalną demokracyą, lecz rząd winien to uczynić. „Nordd. Ztg." odpowiada uwagami nad nowomodnymi konserwatystami i stwierdza, że rząd ma przed sobą istny zbiór próbek programowych, z których każda chce być tą prawdziwą. Wedle jakiegoż przepisu tedy ma rząd zgromadzić wszystkie żywioły podpierające państwo?

— W sprawie sobotniéj audyencyi hrabiego Capriviego u cesarza dowiaduje się „Börs. Ztg", że posłuchanie to miało na celu nie tylko załatwienie spraw bieżących, ale także ważnych kwestyi wewnętrznych, tak niemieckich, jak pruskich oraz międzynarodowych. Pierwszy raz, od czasu, jak hrabia Caprivi jest kanclerzem, toczy się mię dwoma mocarstwami, z któremi Niemcy znajdowały się w przyjaznych stosunkach, wojna o posiadłości, które interesują także państwa europejskie. Dla tego między sprzymierzonemi mocarstwami odbywa się ożywiona wymiana myśli a wypływające z niéj w danym razie dyrektywy staną się przedmiotem układów między państwami sprzymierzonemi. Co do wewnętrznego zamieszania, to stwierdza „Börsen Zeitung", iż wszyscy oczekują rozwiązania kwestyi ze strony monaróhy, odnośnie do połączenia urzędów kanclerza i prezesa ministrów.

## Francya.

* Prasę francuzką zajmuje od kilku dni żywo sprawa służby wojskowéj deputowanego Mirman. *Le cas de M. Mirman* jest istotnie wyjątkowym wypadkiem w historyi parlamentaryzmu. P. Lévy Mirman był profesorem matematyki przy liceum w Reims. Jako członek ciała nauczycielskiego, korzystał z przywileju, iż dziesięcioletnia nieprzerwana działalność pedagogiczna uwalnia od obowiązku służby wojskowéj. We wrześniu roku zeszłego Mirman wybrany został w Reims do Izby poselskiéj — przed ukończeniem nauczycielskiego dziesięciolecia. Nowy deputowany, jeden z najmłodszych w Izbie, bo liczący zaledwie 29 lat, zmuszony był przedewszystkiem uczynić wybór między zawodem profesora a mandatem posła. Jak wiadomo, obrał mandat; tem samem zrzeczenie się urzędu było koniecznym warunkiem do uznania ważności wyboru przez Izbę. Wkrótce jednak powstała kwestya, czy Mirman, opuściwszy służbę nauczycielską przed upływem dziesięcioletniego terminu, jest obowiązany do wypełnienia służby wojskowéj? Kwestya ta była już przedmiotem dyskusyi w Izbie w grudniu roku 1893, na owem pamiętnem posiedzeniu, kiedy między posłów padła bomba, rzucona ręką Vaillanta, a p. Dupuy wyrzekł znane słowa: „Panowie! posiedzenie trwa daléj." Do głosowania wówczas nie przyszło; sprawa sporna pozostała w zawieszeniu. Obecnie stała się aktualną. Minister wojny, jenerał Mercier, stósownie do zapowiedzi, uczynionéj w grudniu podczas weryfikacyi wyborów, powołał dep. Mirman na podstawie art. 24 ust. z dnia 15 lipca 1889 r., z dniem 1 paźdz. 1894 r. do dwuletniéj służby czynnéj, jako rekruta, który w 10 okręgu paryzkim wyciągnął przy losowaniu numer 511 klasy z roku 1885. Sprawa wejdzie ponownie pod obrady Izby, gdyż deput. Castelin zamierza po otwarciu sesyi postawić wniosek nagły o uregulowaniu obowiązku reprezentantów ludu do służby wojskowéj. Jeśli Mirman rozpocznie rzeczywiście służbę czynną, w Reims będą się musiały odbyć nowe wybory.

## Włochy.

* Z pomiędzy 32 włoskich Biskupów, których Ojciec św. zamianował na ostatniem konsystorzu i którym rząd włoski odmówił pierwotnie udzielenia *exequatur,* ośmiu już otrzymało zatwierdzenie królewskie. Korespondeot rzymski „Timesa" zapewnia, że pozostali Biskupi otrzymają zatwierdzenie rządowe jeszcze przed październikiem. Podobnież należy oczekiwać, że załatwiona będzie sprawa Arcybiskupa Wenecyi. Arcybiskupem Wenecyi zamianował Ojciec św. wbrew protestu rządu włoskiego Kardynała Sarto; to też kiedy Kardynał zwrócił się do rządu z pisemną prośbą o królewskie zatwierdzenie, otrzymał odpowiedź nietylko odmowną ale i w bardzo ostrych zredagowaną wyrazach. Wówczas to przyszło do formalnego konfliktu pomiędzy Koroną włoską a Ojcem św. Rząd oświadczył, że arcybiskupstwo weneckie które za czasów panowania austryackiego było pod patronatem cesarskim, przeszło obecnie pod patronat króla włoskiego; ponieważ zaś w Watykanie patronatu tego uznać nie chciano, przeto rząd włoski odmówił *exequatur* nietylko Kardynałowi Sarto, lecz także wszystkim nowo zamianowanym Biskupom. Ztąd powstał spór, kończący się obecnie kapitulacyą ze strony rządu.

# Telegramy.

*Rzym,* 23 sierpnia. Pułkownik Piano przesłał do swych przyjaciół we Włoszech pismo z Abesynii, donosząc, że król Menelik prawdopodobnie odbędzie podróż do Europy.

*Rzym,* 23 sierpnia. W czasie obiadu, danego przez liberalno-monarchiczne stowarzyszenie w Siena na cześć ministra Barazzuoli, przemówił tenże do 300 zebranych uczestników o kwestyi socyalnéj i zapowiedział, że rząd włoski przedłoży odnośny projekt parlamentowi. Barazzuoli uda się na Sycylią, aby zbadać tamtejsze stosunki robotnicze, mianowicie w kopalniach siarki.

*Petersburg,* 23 sierpnia. Rząd zamierza powiększyć eskadrę o 9 nowych okrętów.

*Paryż,* 23 sierpnia. Nad granicą belgijską zabrała policya anarchistyczne odezwy, gloryfikujące zamordowanie Carnota.

Przybył tu wczoraj wyższy policyjny urzędnik rosyjski.

*Wiedeń,* 22 sierpnia. „Neue Freie Presse" ogłasza odezwę Cankowa, wystosowaną z Wiednia do Bułgarów, ktorym Cankow radzi wybierać reprezentantów, przyznających się do następujących zasad programu stronnictwa liberalnego: „Pokój i *miłość do Rosyi*; przywrócenie § 38 konstytucyi, żądającego, aby książę był wyznania prawosławnego; ustanowienie praw, któreby odpowiadały demokratycznemu duchowi i obyczajom Bułgarów."

*Londyn,* 22 sierpnia. Z Tokio donoszą, że król koreański ogłosił 13 czerwca swoją niezależność wobec Chin i wezwał rząd japoński, aby mu dopomógł wypędzić Chińczyków z Asan. We walce Chińczyków z Japończykami popierały wojska koreańskie Japończyków. Rząd koreański wypowiedział równocześnie Chinom wszelkie układy.

*Londyn,* 22 sierpnia. Konsul japoński w Glasgowie zaprotestował przeciw zajęciu parowca „Islam", który nie był przeznaczony do użytku jako uzbrojony krzyżownik.

*Londyn,* 22 sierpnia. Biuro Reutera potwierdza, że dwaj katoliccy misyonarze zostali pojmani w Tsining-Czu na południe od Szangton.

*Shanghai,* 22 sierpnia. Szkocki misyonarz został w Sian-Jang przez żołnierzy chińskich, kroczących do Korei, zaczepiony i sponiewierany. Podobno misyonarz miał wskutek tego umrzeć.

*Lyon,* 22 sierpnia. Jeden z członków tutejszéj rady jeneralnéj, opierając się na petycyi ludności z okolicy, wyraził życzenie, aby podjęto na nowo układy o traktat handlowy pomiędzy Francyą a Szwajcaryą.

*Paryż,* 22 sierpnia. Sąd przysięgłych skazał trzech anarchistów na dożywotnią pracę przymusową za włamywanie się nocą do pomieszkań celem rabunku.

Prezes ministrów ma się znacznie lepiéj; wczoraj opuścił już łożę.

*Petersburg,* 22 sierpnia. Car zachorował na influencę; stan zdrowia jego nie budzi żadnych obaw.

*Serajewo,* 22 sierpnia. Kongres archeologów został wczoraj zamknięty. Prof. Virchow dziękował rządowi za szanowanie nauki archeologicznéj i za gościnność okazaną uczestnikom kongresu.

(5

# DZIWAK.

(Ciąg dalszy. — Zobacz numer 191.)

— To niedźwiedź prawdziwy! Jaka byłam zła na niego!... A na dobitek ojczym mój jeszcze zaczął nam wyrażać sympatyą swoją dla niego.

— Co do mnie, nie podoba mi się — odpowiedziała Paula sztywno. Nie lubię jego tonu sceptycznego i szyderskiego.

— Ba! podług tego, co twój wuj mówi o nim, to nieszczęśliwy chłopiec, ot i wszystko.

— Nieszczęśliwy? zawołała. Dla tego więc... A! teraz rozumiem! Myślał, że uwaga moja co dopiero odnosiła się do tajnych jego uczuć. Przykro mi, że go dotknęłam.

Nie pojmuję, jak można mieć tyle dobroci dla tak dzikiego zwierza! Co do mnie, lubię cywilizacyą i nie ocenlam wcale mieszkańców puszczy!

Jadąc doliną, podniosłam oczy i patrzałam na wzgórze, gdzie stoi pałac otoczony drzewami.

— Tam, powiedziałam sama do siebie, chciałabym kochać, mieszkać i... nie umierać.

Pomimo spokoju, jaki w mem sercu budziła ta myśl, byłam rozdrażniona przez dzień cały.

Mój biedny Servin!... on nie podobny do niedźwiedzia! Przypomina raczéj fiet. Jest wysoki, szczupły, wysmukły, nieśmiały, inteligenty, bardzo inteligentny — pisze! Dowiedziałam się o tem przez trzecią osobę. A jaki sercowy! żywi szczerą przyjaźń dla swego kuzyna, który mu ciągłe daje cięgi. Na co ta przyjaźń? Może dla tego, że ponieważ obydwaj są muzykalni, są sobie nawzajem użyteczni. Jestto jedyne możliwe wytłomaczenie.

Oprócz tych wszystkich zalet posiada Servin pałac, jaki nierzadko można widzieć i majątek, jakiego się nie widzi już wcale. Majątek, którego używa w dwudziestym czwartym roku, co mu nadaje w okolicy wysokie stanowisko, które mógłby połączyć z wpływem, gdyby miał ochotę go zdobyć... Ale wychowany przez rodziców pesymistów, którzy wpoili w niego, że dawno przed jego urodzeniem instytucye społeczne, tak wielkie, jak małe, były na dnie przepaści, myśli on z pewną logiką, że skoro wszystko stracone, to on nie ma już co robić. Dla tego też nie zajmuje się ani polityką, ani wyborami, ani kwestyami praktycznemi.

Biedny chłopiec! to rzecz bardzo naturalna. Nie mniéj naturalną rzeczą jest to, że z przyczyny dobrze mu znanéj, a odkrytéj przezemnie, otrząsnął się nagle ze swéj obojętności i oddał się na usługi jenerała, którego łaski pragnie sobie zaskarbić.

A! dotykam punktu delikatnego, ponurego, a miłego w mojem życiu... Ale, mój Boże! zakochany w nas obydwóch. Raz kocha się we mnie, któréj wesołość, uprzejmość wydają mu się urocze, nie mówiąc o méj powierzchowności, która nie jest do pogardzenia, to znowu w Pauli, któréj dobroć przejmuje go nagle całego.

III.

8 maja.

Wśród obserwacyi, które zrobiłam od pięciu dni, straciłabym głowę, gdybym jéj nie uznawała za rzecz szczególnie godną zachowania. Miłość z swemi wątpliwościami i nadziejami, jest drogocennem dobrem, ale zdaje się, że dobro to, jak wszelka własność, niepokoi ludzkość.

Przedwczoraj, siedząc na werandzie, napawałam się radością życia, kiedy ujrzałam hrabiego wraz z panem Servin.

Zatrzymali się przy ojcu, który bez surduta, uzbrojony w nożyce, obcinał zawzięcie jakieś drzewko nieszczęśliwe, któremu nadawał jakieś niemiłosierne kształty.

— A! patrzcie... dzień dobry! — zawołał. — Czego chcecie odemnie tak wystrojonego po familijnemu?

— Przybywamy oddać się urzędowo na wasze usługi, panie jenerale, — odpowiedział hrabia... — Ale cóż panu zrobiło to biedne drzewko?

— Uważasz pan, że obcinam je zanadto? Jania mówiła mi to samo w téj chwili właśnie. Ale moja żona narzekała wczoraj, że gałęzie wychodzą zanadto na ścieżkę, więc nadaję im kształt prosty, pod sznurem!

Jenerała głos rozbrzmiewał hałaśliwie w powietrzu.

— Jestem obecnie ogrodnikiem w wolnych chwilach. Ot i koniec. Teraz podobne jest jak kropla wody do szubienicy. Chodźcie, wprowadzę was do domu.

Powróciłam do salonu, dokąd podążył jenerał w swym lekkim stroju, by spłatać żonie figla.

Miałam dość czasu, by uporządkować włosy a wzrok Servina, pełen podziwu, mówił mi, że jestem piękna. Dzięki ci Boże za mą urodę! Paula wówczas posiadała urok potężny w jego oczach. Usiadł obok niej, a mnie traktował, jak jaką paczkę. Doprawdy, bywają chwile, w których jestem całkiem zniechęcona do życia.

Z tą wysmukłą figurą, młodością, fantastycznem ubraniem, w którem mu ślicznie, z czarnemi, marzycielskiemi oczami, wydał mi się zachwycającym. Lubię nawet jego strwożoną minę aż do nieśmiałości, która sprawia, że mówi i popełnia głupstwa. Gdyż tak jest, ale ze wszystkiem mu do twarzy, mojem zdaniem.

Co za sprzeczność z hrabią! który, jak mi się zdaje, spostrzegł to, gdyż więcéj, niż kiedykolwiek był zagniewany na bliźnich.

— Moi panowie — rzekł ojczym — muszę was uprzedzić, że myślę działać w imię uczciwości i...

— Lękam się, że się zaziębisz — odezwała się jenerałowa.

— Bynajmniej... pracowałem w ogrodzie... jestem zgrzany. Najważniejsze interesa zresztą...

— Tém większy powód, abyś się okrył, mój drogi. Nadto o tak ważnych kwestyach nie możesz rozprawiać w tém ubraniu.

— Dla czego nie? Widok moich rękawów od koszuli nie zaćmiewa jasności mych myśli. Ci panowie nie zważają na moje ubranie!

Jeżeli ja byłam zła, to ktoś inny był jeszcze bardziéj zirytowany odemnie. Nigdy nie widziałam twarzy pana Palène więcéj zamroczonéj.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*Amsterdam*, 22 sierpnia. Na cholerę zachorowały tu 3 osoby, w Maastricht zach. 1, um. 2; w Haarlem zach. 1 osoba.

*Fulda*, 23 sierpnia. Konferencya XX. Biskupów została wczoraj wieczorem o godzinie 7 zamkniętą nabożeństwem odprawionem przy grobowcu św. Bonifacego.

*Wiedeń*, 23 sierpnia. Z Białogrodu donoszą, że pogłoski o przesileniu ministeryalnem nie mają żadnéj podstawy, a ministerstwo cieszy się zaufaniem korony.

## Czwarty Zjazd kupców i przemysłowców.

*Lwów*, 21 sierpnia.

Wczoraj przed południem odbywały się posiedzenia sekcyjne w trzech salach Kasyna miejskiego. W sali pierwszéj obradowała komisya dla spraw ogólnych handlowo-przemysłowych najpierw pod przewodnictwem p. J. K. Lewickiego, a następnie pod przewodnictwem B. Kasprowicza. Sekretarzował p. Z. Koroseński, referat w sprawie podniesienia handlu przedstawił p. Tuszyński. W sali drugiéj, gdzie był przewodniczącym p. Gurowicz z Budapesztu, a sekretarzem p. Doliński, p. Ihnatowicz referował sprawę ubezpieczenia kupców i przemysłowców i ich rodzin. W sali trzeciéj, w któréj przewodniczył p. Kubicki, p. Wczelak przedłożył referat w sprawie budowy tanich mieszkań dla robotników. Wnioski uczynione przez tego referenta sekcya przyjęła.

O godzinie 12 zwiedzali uczestnicy zjazdu fabrykę rumu, likierów i wódek J. A. Baczawskiego. Gościom pp. Józef i Leopold Baczewscy rozdali na pamiątkę broszurkę p. t. „112 lat“, opisującą dzieje fabryki od jéj założenia w r. 1782. Po obiedzie w Kasynie miejskiem zwiedzali goście miasto, a następnie wystawę.

Dziś rano uczestnicy zjazdu od godziny 6 rano zwiedzali miasto, o godzinie 11 zaś zaczęły się obrady drugiego walnego zebrania. Przewodniczył p. Kubicki. Na wniosek p. Ihnatowicza postanowiono wszystkie wnioski uchwalone przez sekcye bez czytania ich, odesłać do wykonania kraj. Towarzystwu kupców i przemysłowców. Wniosek swój motywował p. Ihnatowicz tem, że wielu gości chce zwiedzić jeszcze miasto i muzea, więc pożądanem byłoby, aby zgromadzenie wnioski przyjęło i obrady zakończyło.

Wnioskowi temu sprzeciwił się dr. Karchowski i kilku jeszcze mówców, którzy wykazywali, iż wprzód należy usłyszeć wnioski, a dopiero potem można je przekazać Wydziałowi kraj. Towarzystwa kupców i przemysłowców. Po przemówieniach tych pan Ihnatowicz cofnął swój wniosek, przystąpiono przeto do porządku obrad, a mianowicie referenci sekcyi zdawali sprawę z czynności sekcyjnych.

W imieniu sekcyi III pan Wczelak przedłożył w sprawie budowy tanich pomieszkań dla robotników, następujące wnioski:

Poleca się Zarządowi krajowego Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, aby rozpoczął starania i usiłował skłonić do wspólnéj akcyi także instytucye w kraju: jak Izby handlowe, przemysłowe, towarzystwa techniczne, korporacye rękodzielnicze itp., iżby wypracowano wspólnie petycyą do Rady państwa z żądaniem zmiany ustawy z dnia 2 lutego 1894 roku w tym kierunku: 1) by z ulg podatkowych mogły korzystać nie tylko budynki z taniemi mieszkaniami dla robotników, ale także i dla osób nie podlegających opłacaniu podatków bezpośrednich w ogóle; 2) by budynki te zwolnione zostały od podatków na lat 30; 3) by zrewidowano minimalną objętość pojedyńczych Izb. Wnioski te uchwalono.

Na propozycyą p. Tuszyńskiego uchwalono następujące wnioski:

1) Zjazd wyraża zapatrywanie, iż należy dążyć do zakładania towarzystw przemysłowo-handlowych.

2) Towarzystwa te powinny połączyć się w związek na wzór związku „Sokoła“.

3) Istniejące już Towarzystwa przemysłowo-handlowe powinny wysłać swych delegatów do Lwowa na zebranie, celem omówienia i ułożenia statutu Związku.

4) W obec niezdrowéj organizacyi kredytu kupieckiego, należałoby dążyć do uregulowania go przez utworzenie chrześciańskiéj instytucyi informacyjnéj dla spraw kredytu kupieckiego.

5) Należy dążyć do utworzenia dziennika, poświęconego wyłącznie sprawom przemysłowo-handlowym.

Na wniosek p. Włodzimirskiego uchwalono polecić wydziałowi Towarzystwa kupców i przemysłowców we Lwowie, aby poczynił wszelkie starania, by święcenie niedzieli było ściśle przestrzegane i by w niedzielę sklepy wcale nie były otwierane.

Wniosek ten uchwalono.

Na wniosek p. Ihnatowicza zebrani uchwalili przyszły zjazd odbyć w przyszłym roku w Poznaniu.

Dr. Karchowski w imieniu Wielkopolan podziękował serdecznie za wybór miejsca na przyszły zjazd — i oświadczył, iż Poznań miłych gości powita otwartemi rękami.

Jeden z Wielkopolan uczynił wniosek, aby wydział Towarzystwa kupców i przemysłowców poczynił starania, by ci przemysłowcy galicyjscy, którzy wyrabiają takie przedmioty, jakich Wielkopolska nie wyrabia, n. p. korki, kosmetyki i t. d., zawiązywali stósunki z Wielkopolską. Wniosek ten uchwalono.

Poruszono jeszcze kilka spraw małéj wagi, poczem przewodniczący p. Kubicki zamknął obrady, wyrażając nadzieję, iż na zjazd przyszły zgromadzi się więcéj uczestników, niż ich było na teraźniejszym zjeździe. P. Baczewski podziękował przewodniczącemu za kierownictwo obradami. Na tem zakończono obrady IV zjazdu kupców i przemysłowców. Po posiedzeniu udali się uczestnicy zjazdu do miejskiego muzeum przemysłowego, które zwiedzili. O godzinie 1 odbył się w kasynie miejskiem wspólny obiad.

Wielkopolanie odjeżdżają jutro wiecz. o godz. 7.

## Mały feleton.

### Gody weselne w Pieniakach (w Galicyi).

(Dokończenie.)

Przepyszny strój, najpiękniejszy ze wszystkich, miała najmłodsza siotra panny młodéj, Jadwiga, księżna Czartoryska, synowa ks. Jerzego z Wiązownicy. Strój ten był z morelowego adamaszku — przytem same szafiry i brylanty.

Między kontuszami najbardziéj zachwycał wraz z hr. Józefem Potockim, synem p. Anny z Działyńskich, który wyglądał jak Rewera, — ks. Witold Czartoryski w stroju ciemno wiśniowym, — jak z potretu wycięty. Sam jeden ks. Witold dokazał téj sztuki, że nazajutrz cały strój od stóp do głowy zmienił na jaśniejszy i paradniejszy jeszcze, ale nie było mu w nim tak pięknie, jak w wiśniowym.

Najliczniéj były reprezentowane rodziny Dzieduszyckich i Cieńskich, familia Czartoryskich, Szembekowie, Potoccy, Reyowie, Starzeńscy, Bobrowscy, Bielscy; Czosnowscy w osobie staruszki, ciotki pana młodego, wdowy po pułkowniku Napoleońskim — i co się zmieści braci szlachty. Z Działyńskich, o których tyle zawsze stoi hr. Włodzimierz jako ich potomek po kądzieli, stawiła się tylko hr. Anna z Działyńskich Potocka z Rymanowa, za co osobnym uczcona została toastem, po którym każdy oddzielnie, jako reprezentantce gasnącego rodu, atencye i hołdy jéj swoje składał...

Widzieliśmy na tem weselu najciekawsze w świecie zespolenie dwóch światów: wysoko arystokratycznego i mocno szlacheckiego — więcéj niż to — zespolenie wszystkich, rzec można, stanów, w uroczysty, rodzinny, patryarchalny sposób, co miało urok niezapomniany. Swoboda familijna, nastrój nie ceremonialny, bez światowego ducha, — pomieszanie dzieci i wieśniaków przy jednym stole z mitrami i z dostojeństwem duchownem i świeckiem — było to coś rozkosznego!

Z licznych toastów powtarzano nam toast hr. Leopolda Starzeńskiego poety, treści „*Nomen — omen*... Imieniem najdroższem dla każdego serca polskiego, to imię Maryi Królowéj Korony Polskiéj, a po niem, jakże nam miłem imię sługi téj Królowéj i obrońcy téj Korony — Tadeusza, którego teraz właśnie święcimy pamiątkę. Gdy się tedy te dwa imiona tu dziś schodzą, niechże nam się święcą — niech żyje ta Marya w pieniaskiéj koronie, którą sobie z pereł łez wdzięczności ludzkiéj uwiła, — i niech żyje ten Tadeusz! itd. itd.“

Po uczcie były tańce — przez trzy wieczory tańczono w prześlicznym salonie obitym błękitnym adamaszkiem dawnym i stylowym, jak całe staroświeckie, a wiecznie piękne i gustowne Pieniaki.

Nazajutrz z rana odbył się ślub.

Pochód weselny sunął przez dziedziniec do cerkwi. Kontuszów i siermięg huk... Panna Młoda w sukni morowéj, drużbami: Władysław Dzieduszycki z Jexupola, syn hr. Wojciecha, — i jeden z braci Panny Młodéj; obaj po polsku — tren Panny Młodéj nieśli maleńcy: Włodziuś Cieński z Uwisły, i Staś Dzieduszycki, synek Państwa Tadeuszostwa; obaj w białych kontusikach i żółtych butkach. Z pochodem szły chorągwie brackie i lud. Przypominały się słowa z „Pana Tadeusza“:

„Na murawie czerwone połyskują buty,
Iskrzą się karabele, mieni się pas suty“...

Ślubu udzielił przyjaciel domu, X. Arcybiskup Isakowicz, obrządku ormiańskiego. W przemówieniu od ołtarza prześlicznem zaznaczył, że tylko jednego Pannie Młodéj życzy — to, żeby szła w ślady świętobliwéj Babki swéj, pani Miączyńskiéj; — a my przydajemy życzenie, aby i w ślady Wojewodziny Działyńskiéj, Prababki, i Pauliny z Działyńskich, Babki, — a cóż dopiero Klaudyny z Działyńskich aby postępowała śladami! —

Wrócono z cerkwi ze śpiewami — poczem było olbrzymie śniadanie, przy którem znów z toastów najpiękniejszym nazwano toast Wojciecha hr. Dzieduszyckiego „Kochajmy się“, przy którym płakano aż miło! Po trzeci raz zaśpiewano „Mnohaja lita“ w sto głosów, stojący. Potem toast wieśniaka, któremu po rusku odpowiedział jeden z panów Cieńskich, kończąc hasłem:

„Jedna Wiara, jeden lud:
Z polską szlachtą, polski lud“.—

Panowie Cieńscy wyglądali wspaniale! Staruszek ojciec i 6 synów a synowie jak lwy! Ubiory polskie. Z tych sześciu synów, piszą nam, że najdystyngowańszy pan Młody — najbardziéj typowy, drużba, p. Leszek, z wąsami, ogorzały, suchy, nie dzisiejszy szlachcic, jakby z Sienkiewicza wycięty. Imiona tych panów: Stanisław, Leszek, Kazmirz, Tadeusz, Józef, Adolf.

W skład wesela wchodziła też deputacya chłopska z powiatu Zaleszczyńskiego.

Po uczcie zabawa, wpisywanie się do foliału pamiątkowego, czytanie telegramów, zdejmowanie fotografii, pomiędzy innemi osobnéj grupy samych kontuszowych w liczbie dwudziestu — i odjazd państwa młodych.

Wieczorem znów uczta w balowych tualetach.

Zaczęto się rozjeżdżać, gdy wiadomość o zajściu księcia Władysława Czartoryskiego wpadła do Pieniak jak grom.

Książe Witołd prosto z wesela pognał na pogrzeb. Takto często na ślubnym kobiercu pojawia się trumna! Na ziemi niema wesela prawdziwego. Szczęśliwy ten, który na wieczne gody weselne z palmą zwycięstwa podążył do Nieba!

Jeszcze kilka cyfr statystycznych ku rozrywce czytających:

Ludzi było w czasie wesela zajętych na kuchniach i kredensach 80.

Telegramów odebranych 493.

Szynk zjedzonych 26.

Sztuk bielizny stołowej do prania z jednego tygodnia 1552.

Dodamy i to, że nastrój moralny całéj uroczystości szedł w parze ze wspaniałem założeniem — i że przypatrzywszy się z bliska temu, co świat zawsze złośliwy przezwał fantazyą pańską i wybrykiem magnata, my widzimy w tem zespoleniu wszystkich stanów, w téj jedności i solidarności wielkich z maluczkimi, fantazyą nie „pańską“, lecz zbożną — nie „wybryk“ magnata, lecz wskrzeszony obyczaj staropolski przez legendowego hr. Włodzimierza, o którym cała Polska z chlubą i pociechą mówi, że „nie ma i nie miał nigdy nieprzyjaciela“.

I my z Wielkopolski życzymy z całego serca Młodéj Parze „Szczęść Boże“ w jak najdłuższe lata!

## Telegram giełdowy.

**Berlin**, 23 sierpnia 1894 roku. (Kursa końcowe.)

| Kurs z dnia | 22 | 23 |
|---|---|---|
| **Pszenica** słabiej. | | |
| na sierpień | 141 — | 139 50 |
| na wrzesień | 141 75 | 140 50 |
| **Żyto** słabiej. | | |
| na sierpień | 123 50 | 121 50 |
| na wrzesień | 123 — | 122 — |
| **Oléj rzep** słabo. | | |
| na sierpień | 44 30 | 44 — |
| na październik | 44 30 | 44 — |
| **Okowita** słabiej. | | |
| eksportowa | 32 80 | 32 60 |
| na sierpień | 36 — | 35 70 |
| na wrzesień | 36 30 | 36 — |
| na październik | 36 60 | 36 30 |
| na listopad | 36 90 | 36 50 |
| na grudzień | 37 10 | 37 70 |
| spożywcza | — — | — — |
| **Owies** | | |
| na sierpień | 125 — | 124 50 |
| Wypowiedziano: | | |
| żyta wcepli | | |
| okowity kw. ekp. | 0,000 | 0,000 |
| „ „ spoż. | 0,000 | 0,000 |

| | 21 | 22 |
|---|---|---|
| Niem. 3% poż. pań. | 91 20 | 91 50 |
| Consol. 4% | 105 90 | 106 — |
| Consol. 3½% | 102 60 | 102 60 |
| Pozn. 4% l. zast. | 103 — | 103 — |
| Pozn. 3½% l. zas. | 99 50 | 99 40 |
| Pozn. listy rent. | 104 20 | 104 20 |
| Poznań. oblig. | 99 10 | 99 25 |
| Nowa Pozn. poż. | 99 10 | 99 10 |
| Austr. banknoty | 163 95 | 163 95 |
| Austr. renta srbr. | — — | 95 — |
| Ros. banknoty | 219 50 | 219 50 |
| Ros. listy zastaw. | 103 80 | 103 70 |
| Pols. 4½% l. zas. | — — | 68 70 |
| Węg. 4% renta zł. | 99 90 | 99 30 |
| Węg. 4% „ kor. | 92 60 | 92 60 |
| Austr. kred. akcye | 219 50 | 220 10 |
| Lombardy | 45 40 | 45 30 |
| Disconto com. | 194 25 | 194 10 |
| Usposobienie: słabo. | | |

**Szczecin**, 23 sierpnia 1894 roku. (Kursa końcowe.)

| Kurs z dnia | 22 | 23 |
|---|---|---|
| **Pszenica** b. int. | | |
| na wrzes.-paźdz. | 136 50 | 135 50 |
| na paźdz.-listop. | 138 — | 137 — |
| **Żyto** cicho. | | |
| na wrzes.-paźdz. | 119 — | 118 50 |
| na paźdz.-listop. | 120 — | 119 50 |
| **Oléj rzep.** cicho. | | |
| na sierpień | 44 50 | 44 50 |
| na wrzes.-paźdz. | 44 50 | 44 50 |

| | 22 | 23 |
|---|---|---|
| **Okowita** niezm. | | |
| w miejscu eksport. | 31 60 | 30 60 |
| na sierpień | — — | — — |
| m. wrzes.-paźdz. | — — | — — |
| **Petroleum** | | |
| w miejscu | 9 10 | 9 10 |

## Kronika

### miejscowa, prowincyonalna i zagraniczna.

### Uczmy dzieci nasze czytać i pisać po polsku!

*Poznań*, czwartek 23 sierpnia

* **Doniesienia urzędowe.** Król nadał wyższemu radzcy rejenc. Hüger w Hanowerze order czerw. orła II klasy z liściem dębowym; pow. fizykowi tajnemu radzcy zdrowia dr. Ziegler w Anklam order czerw. orła III kl. ze wstęgą; prakt. lek. tajn. radzcy zdrowia dr. Schaefer w Bonn order czerw. orła IV kl.

* **Posiedzenie komitetu** III Zjazdu prawników i ekonomistów polskich w Poznaniu, celem ostatecznego załatwienia rachunków i przekazania akt dalszemu Zjazdowi, odbędzie się (dziś w czwartek) dnia 23 b. m. o godzinie 8 wieczorem w Banku ziemskim, na które, z powodu ważności spraw, jak najuprzejmiéj wszystkich członków komitetu zaprasza

dr. T. Kalkstein,
sekretarz komitetu.

* **Na targu** tutejszym zabrała policya próby masła z Królestwa Polskiego. Gdyby się wykazało przy chemicznéj rewizyi, że to masło nie jest czyste, toby zakazano przywozu tego masła do Prus.

* **Składy** płatów i kości rewiduje policya i nakazuje codzienną ich desinfekcyą.

* **Zaczadziła** się tu gazem służąca Jadwiga Majewska z Ostrowa. Zapomniała wczoraj na noc zakręcić kurek gazowy, położyła się na spoczynek, gdzie ją dziś nieżywą znaleziono.

* **Stan wody w Warcie** w Poznaniu dnia 22 sierpnia rano 0,26 m. Dnia 22 sierpnia w południe 0,26 m. Dnia 23 sierpnia rano 0,26 m.

* **Zapytują** nas z różnych stron, co robić z przesyłkami, które nadeszły bez zamówienia ze strony adresata? Odpowiadamy: nie robić nic, lecz pozostawić przesyłkę nietkniętą, dopóki się nie zjawi sam wysyłający, lub ktoś inny przez niego upoważniony i przesyłkę odbierze. Karty korespondencyjne, zapowiadające przesyłkę, jeżeli adresat w przeciągu pewnego czasu przeciwko przesyłce nie zaprotestuje, nie mają w obec prawa żadnego waloru.

* **Centralny** zakład stręczarski w Poznaniu, (poszukuje) szuka miejsca dla:

bednarzy (4), blachnierzy (2), borowych (2), bon (2) 5, buchalterów 4, buchalterek 3, chłopców do posługi (1), 2, cieśli 4, destylatorów 3 dozorców 12, drukarzy (1) 3, dziewek (10), 4, dziewcząt do wyuczenia się gospod. (1), 2, garncarzy 2, golarzy (1) 2, gorzelników 14, gospodyń (6), 13, introligatorów 2, kancelistów 18, kasyerów 6, kasyerek 7, kelnerów 8, kobiet do dzieci (1), 2, kołodziei (3) 6, kominiarzy 1, kotlarzy (3), kowali (1) 6, krawców (3), krawcowych 2, kucharek (3) 4, kucharzy (1) 3, liśniczych 8, malarzy (2), mechaników (1), mamki (3), maszynistów 8, mleczarzy (1), młynarzy (1), mularzy (5), 8, nauczycieli domowych 2, ogrodników (2), 4, owczarzy 2, panien do dzieci (2) 4, panien do strojów (3), piwowarów 4, palaczy 4, parobków (2) 4, piekarzy (1) 4, pokojówek (4) 6, przykrawczy 1, pomocników biurowych 8, pozłotników 1, pomocników kupieckich 30, rólników (2), 25, rymarzy, siodlarzy (2) 4, rzeźbiarzy (1), rzeźników (1) 4, ślósarzy (6) 4, służących (2), 7, sprzedawaczek (1), 3, stolarzy (4), stróżów domowych (1). 14, szewców (2), techników budown. (1), tokarzy (6), uczni, różne zawody (30), 20, włódarzy (3), woźniców (2), strycharzy (2) 2.

* **Nowe** obwody gminne. Stare Bielawy i Buszewo w pow. szamotulskim połączono w jeden obwód gminny „Buszewo“; a obwód dominialny Wyganów i gminę Wyganów w kośmińskim powiecie połączono w jednę gminę tegoż nazwiska.

* **Września.** Gmina Małe olędry Psarskie, w tut. powiecie została przezwaną „Waldhorst.“

* **Z Obornik** donoszą, że aresztowano tamże balbierza Weissa z Berlina, podejrzanego o zamordowanie dyakoniski. Wczoraj odwieziono go do Berlina.

* **Trzemeszno**, 22 sierpnia. Wolne sołectwo Kozłowo (508 mórg) kupił na subhaście za 69 tysięcy m. dawniéjszy właściciel Prodehl.

* **Na Kujawach** znajduje się w ogóle 119 szkół ludowych; z tych jest 62 katolickich, 56 protestanckich i 1 żydowska. Ścisła liczba protestanckich szkół wynosi 50, gdyż 4 są symultanne, a 2 komunalne, które jednak że można słusznie poczytać za protestanckie, gdyż pozostają pod kierunkiem luterskich zwierzchników. pastorów i t. d., a większa część nauczycieli nie należy wcale do katolików. Kujawy pod rządem pruskim, jak wiadomo, składają się z powiatów inowrocławskiego i strzelińskiego. Pierwszy z nich liczy 31 szkół katolickich a 38 protestanckich. Położenie zatem, jak widzimy, jest bardzo groźne. Do luterskich zalicza się n. p. szkoła w Trlągu, do któréj należy około 90 dzieci katolickich a 13 protestanckich. Takich szkół z przeważającą liczbą dzieci polskich jest znaczna liczba. W powiecie strzelińskim przedstawiają się stósunki szkólne cokolwiek korzystniéj dla katolicyzmu, gdyż znajduje się tam 31 szkół katolickich, a 18 protestanckich. Oprócz tego istnieje w Inowrocławiu gimnazyum symultanne i pensya pani Kropskiéj symultanna, gdzie przedewszystkiem młode uczennice polskie, zaczynające naukę, muszą się uczyć modlitwy „Ojcze nasz“ po niemiecku. Jest jeszcze szkoła rólnicza zimowa w Inowrocławiu, w któréj oczywiście wykładowym językiem jest tylko niemiecki. Szkoła ta w przyszłem półroczu mieścić się będzie w posiadłości p. Radtke, przy ul. Staréj Poznańskiéj. („Dzien. Kuj.“)

* **Smutne** bardzo stósunki panują pod względem oświaty w niektórych okolicach Prus Zachodnich. Świadczy o tém pewien korespondent do „Gazety Gdańskiéj“ z Nieżywięcia w Brodnickiem, który pisze, jak następuje: „W naszéj parafii wielka jest oziębłość w czytaniu polskich pism i w uczeniu dzieci czytania i pisania polskiego. Nasza parafia liczy przeszło 2400 dusz, ale pism polskich ludziska trzymają tak mało, że aż człekowi wstyd napisać. „Gazety Gdańskiéj“ jest tu 6 egzemplarzy, „Pielgrzyma“ 5 i „Przyjaciela“ 10. To wszystko I zkąd tu ma być wśród ludzi oświata i duch narodowy! Co do nauki polskiego czytania i pisania, to nasz ludek jest z jakie 50 lat w tyle. Nikt się nie troszczy o to, aby oświatę tu rozszerzyć. Sam jestem za młody i nie mam znaczenia, aby wiele zdziałać. Jest tu czytelnia ludowa i Kółko śpiewackie — ale do czytelni po książki chodzą tylko ludzie ubożsi, bo jakiemu panu obywatelowi zapewne się nie widzi iść, lub posłać po książkę, chociby mu się bardzo przydała, gdyż u niejednego u nas pustki w głowie, niby we wyschniętéj studni. Do założenia polskiego towarzystwa to ani parową machiną nie daliby się nasi napędzić — ale gdy w przeszłym roku pan amtsvorsteher założył „bund“, to aż po 5 marek wstępnego dawali. Bogu dzięki jednak, iż już przejrzeli, i że podobno występują z owego „bundu“.

* **Teatr polski w Copotach.** W piątek obraz historyczny: „Górą Radziwiłł.“

W niedzielę dramat historyczny: „Obrona Częstochowy.“

* **W powiecie** człochowskim, w lasach Auergrund(?) ubito zeszłego poniedziałku odyńca, ważącego cztery centnary.

* **Tuchola.** W czasie od 7—11 sierpnia r. b. odbył się tu powtórny egzamin nauczycieli. Do egzaminu było zameldowanych 46 intermistycznych nauczycieli, z których stawiło się 44, a egzamin złożyło tylko 29.

* **Z Raciborskiego** donosi „Ratib. Anz.,“ że kilku większych tamtejszych gospodarzy zamierza się okupić w W. Ks. Poznańskiém i to za pośrednictwem jednego z banków polskich. Dwóch z tych gospodarzy udało się do Poznania, aby się dowiedzieć o warunkach.

* **W Stramburku** chciał sobie wystrzałem z rewolweru odebrać życie subjekt handlowy Karol J., rodem z Wrocławia, a dotychczas w Poznaniu zatrudniony. Rana nie jest niebezpieczną. Podobno z obawy przed utratą miejsca dopuścił się J. tego zamachu na własne życie.

* **Ogólna liczba** „Kółek rólniczych“ w całéj Galicyi wynosi obecnie 922. Obejmują one 1286 gmin, a nadesłane z nich Zarządowi głównemu sprawozdania wykazują poważną cyfrę 43 410 członków zwyczajnych.

* **Czytamy w „Nowinach Raciborskich“.** Wycieczka do Lwowa i Krakowa nie odbędzie się i to z przyczyn od redakcyi niezależnych. Pewna część uczestników, zrażona pogłoskami o cholerze, cofnęła się od udziału w ostatniéj chwili, inni znów wyrażali tak różnorodne życzenia, że wszystkich absolutnie spełnić nie było można. Z tego powodu redakcya „Nowin“ składa przewodnictwo wycieczki, radząc swoją drogą wszystkim uczestnikom jaknajgoręcéj, aby na własną rękę pojechali do Lwowa. Podróż każdego z osobna też nie wiele więcéj kosztować będzie.

Ci którzy nadesłali naprzód pieniądze pocztą, już takowe otrzymali z powrotem, bliżsi uczestnicy mogą złożone na wycieczkę pieniądze każdéj chwili odebrać w ekspedycyi „Nowin“.

* **Rieka**, 22 sierpnia. Wybuchł pożar w porcie, który szerzy się daléj, mimo olbrzymich ilości wody, dostarczanéj przez statek ratunkowy „Gigant.“ Dowóz i wywóz towarów jest bardzo utrudniony z powodu niebezpieczeństwa zawalenia się magazynu.

* **Rzym**, 17 sierpnia. Onegdaj, jako w dzień Wniebowzięcia N. M. P., Ojciec św. odprawił nabożeństwo w przytomności wielu osób w prywatnéj kaplicy swojéj, a pojutrze, w niedzielę, jako w ruchomą uroczystość św. Joachima, patrona swego, będzie przyjmował życzenia św. kolegium, prałatów i świeckiego dworu swojego. Po południu zaś zaproszeni są do prywatnéj biblioteki Jego Świątobliwości wszyscy Kardynałowie, Arcybiskupi i Biskupi włoscy i zagraniczni, znajdujący się obecnie w Rzymie. Papież rozmawiać będzie z każdym z osobna, a może być, iż i do wszystkich razem przemówi.

* **Najdroższemi** metalami są obecnie Galium i Germanium. Pierwszy z nich odkryty został w roku 1875 w błyszczącéj rudzie cynkowéj (blendzie) przez chemika Lecoq de Boibaudran. Jest on niebiesko-biały, a po stopieniu przybiera barwę srebra. Drugi z metalów Germanium odkrył w r. 1886 uczony niemiecki C. Winkler, w rudzie kopalni Himmelsfest pod Freibergiem. Oczywiście, iż oba te metale mogą być dotąd otrzymywane tylko w minimalnych ilościach, a ztąd i ceny ich są bajeczne. Tak n. p. kilogram Galium szacowany jest na 500,000 marek, Germanium zaś na 150,000 marek. Metalów podobnych, które oczywiście mają tylko dla nauki znaczenie i nie mogą być upowszechnione, zna świat uczony znacznie więcéj. Należy do nich też i Beryllium, które było przez czas dłuższy niezmiernie wysoko szacowaném, bo na 17,000 marek za kilogram; obecnie kilogram tego metalu można dostać za 660 marek. Palladium oceniane jest na 4—5000 marek za kilogram, Iridium zaś na 2—3000 marek. Osmium w r. 1874 oceniane było na 3177 m. za kilogram, a w dziesięć lat późniéj, w r. 1884, cena jego spadła do 2750 marek. Dla porównania warto nadmienić, iż kilogram czystego złota przedstawiał wówczas, w pierwszéj z tych dat, wartość 12,792 marek, w drugiéj, t. j. w r. 1884, 2800 marek. Chociaż więc i złoto tanieje, nie prędko zapewne świat doczeka się wyrobów z Gallium, Germaniu i im podobnych metalów.

* **Cholera.** Z obawy przed cholerą odbyło się wczoraj zrana na rejencyi posiedzenie, w którém wzięli udział reprezentanci magistratu, dyrekcyi policyi i koszar, jako też obydwaj tutejsi fizycy powiatowi. Zastanawiano się nad tém, jakich środków użyć należy w razie, gdyby cholera miastu zagrażać miała. Postanowiono chwilowo

nie wyznaczać komisyi sanitarnéj. Statki na Warcie mają być codziennie rewidowane. Urzędnicy policyjni mają uważać na to, aby szkuciarze i ich ludzie nie używali wody rzecznéj. Osoby, przybywające z Rosyi, mają się nie uwłocznie zgłosić na policyą, a przez pięć dni ich pobytu zlegać będą rewizyi.

Król rejencya tutejsza ogłasza na obwód rej. poznański dwa rozporządzenia. Pierwsze z nich nakazuje, aby ojcowie rodzin, oberzyści, karczmarze, lekarze, urzędnicy stanu cywilnego niezwłocznie donosili policyi i fizykowi powiatowemu o tem, jeżeli się dowiedzą, że w ich domu, w praktyce i w obrębie ich urzędowania zaszły wypadki choroby lub śmierci z powodu cholery, choroby podobnéj do cholery, rozwolnienia z powodów nieznanych. Tylko o rozwolnieniu u dzieci do dwóch lat donosić nie potrzeba. Ktoby tego doniesienia nie uczynił, ten podpada grzywnom do 60 marek lub aresztowi. — Drugie rozporządzenie nakazuje, aby osoby, przybywające z pod rządu rosyjskiego, skoro przybędą do jakiego miejsca w obwodzie rej. pozn., w przeciągu 24 godzin zgłosiły się do policyi miejscowéj, donosząc zarazem, gdzie mieszkają i kiedy opuściły granice rosyjskie. Ktoby tego nie uczynił, ten podpada grzywnom do 60 marek, albo aresztowi, a w danym razie karze przepisanéj w § 327 kodeksu karnego.

Ministerstwa: spraw. wewn. i dla spraw lekarskich wydały rozporządzenia przestrzegające przed przedwczesném rozgłaszaniem wypadków cholerycznych, dopóki się ta choroba rzeczywiście u chorego nie objawi. Bezpodstawne rozsiewanie podobnych wieści szkodzi handlowi, zwłaszcza w obec zagranicy.

Niemiecki urząd sanitarny ogłasza, że od 13 do 20 b. m. zameldowano w Niemczech 23 wypadki śmierci, a 32 chorób z powodu cholery. Z tych w obw. rej. królewieckim um. 5, nad Wisłą i w Prusach Zach. 12 chorych, 9 um., w gąbińskim obw. rej. 6 um. a 14 chorych, nad Notecią i Wartą 2 um. 4 chor., na Górnym Śląsku 1 um, nad Renem 1 chor., w Osnabryku 1 chor.

Na cholerę umarł 21 b. m. robotnik w Steinach pod Chodzieżą.

Będzin, w Król. Polskiém. Przeszło 100 osób jest tu na cholerę chorych.

Amsterdam, 22 sierpnia. Dziś zach. tu 3 osoby a 2 umarły na cholerę.

* **Kalendarz.** Jutro w piątek dnia 24 sierpnia św. Bartłomieja ap.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 59 Zachód o godzinie 7 minut 4.

## Przybyli do Poznania.

Poznań, 22 sierpnia.

HOTEL BAZAR. Pani dr, Szuldrzyńska z Siernik, hr. Kwilecki z Oporowa, Brzeski z Jabłkowa, pani Koczorowska z Bruczkowa, Stablewski z Chłapowa, Raszewski z Jesienia, pani hr. Żółtowska z Ujazdu.

KAMIENSKIEGO HOTEL VICTORIA. Telefon 84. Dr. Jaczyński z Żnina, Pętkowski z Żernik, Węsierski z Wągrówca, Theile z Wrocławia, Thiem z Gdańska, Zimmer z Król. Polskiego, panny Grabskie z Skotnik.

ADAMCZEWSKIEGO HOTEL BERLIŃSKI. Telefon 165. Radzca Zera z Kołobrzega, Dembiński z Węgierek, Kantorowicz, Bernhard i Buchow z Berlina, Kubiak Lipmann z Lipska, Kahn z Bingen, Dulce z Anmunel.


(Nadesłano).

FABRYKA
**papierosów i tureckich tytuni**
(101) **„VULKAN“**
**I. F. J. KOMENDZINSKI W DREZNIE**
zwraca Szanownym Amatorom łaskawą uwagę na swoje papierosy i tureckie tytunie, które w wszystkich główniejszych odnośnych handlach są do nabycia. **Ceny nader umiarkowane.**


## Gospodarstwo, handel i przemysł.

(K) **Poznań**, 23 sierpnia. (Sprawozdanie giełdowe). Stan powietrza: pięknie.
Okowita potw.

**Cena wypowiedz. —,—, Wypowiedziano —,—, w miejscu** (bez beczki) tow. opodat. 50 ta 50,60 m., 70-ta 30,80 m., sierpień 50-ta 50,60, 70-ta 30,80, m.

(Sprawozdanie urzędowe.)

Okowita. Wypowiedziano —,— litrów. Cena wypowiedziana —,— mrk., w miejscu bez beczki 50-ta 50,60 mrk., 70-ta 30,80 m., kwiecień 50-ta —,— m., 70-ta —,— mrk.

**Bydgoszcz** 22 sierpnia 1894.

Pszenica 128—132 m., gatunek pośledni —.— m., najlepsza ponad notowanie.
Żyto 100—104 mrk., gatunek pośledni —— mrk.
Jęczmień według jakości 95—100 mrk., dla browarów 110—125.
Groch na paszę —,— m., wrzacy —.— m
Owies nowy 108—118 m., stary 120—125 mrk.
Okowita 31,00 m.

**Wrocław** 22 sierpnia 1894 r.

| Postanowienia miejskiéj deputacyi targow. | Za 100 kilogramów ciężki najwyż. M | F. | najniż. M | F. | średni najwyż. M | F. | najniż. M | F. | lekki towar najwyż. M | F. | najniż. M | F. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| Pszenica biała | 13 | 70 | 13 | 50 | 13 | 2. | 12 | 90 | 12 | 10 | 11 | 6( |
| „ nowa | 13 | 40 | 13 | 10 | 12 | 90 | 12 | 40 | 12 | 10 | 11 | 60 |
| Pszenica żółta | 13 | 60 | 13 | 40 | 13 | 10 | 12 | 80 | 12 | 10 | 11 | 60 |
| „ nowa | 13 | 30 | 13 | 0( | 12 | 80 | 12 | 3( | 12 | 00 | 11 | 50 |
| Żyto | 11 | 20 | 10 | 90 | 10 | 80 | 10 | 60 | 10 | 40 | 9 | 00 |
| „ nowe | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — | — |
| Jęczmień | 13 | 80 | 13 | 30 | 12 | 30 | 1( | 3( | 9 | 80 | 8 | 30 |
| Owies | 13 | 00 | 12 | 10 | 11 | 10 | 10 | 80 | 10 | 60 | 10 | 4( |
| „ nowy | 11 | 20 | 1( | 70 | 10 | 70 | 1( | 50 | 10 | 20 | 9 | 60 |
| Groch | 16 | 00 | 15 | 0( | 14 | 50 | 14 | 0( | 13 | 00 | 12 | 00 |

**Magdeburg**, 22 sierpnia. — Cukier ziarnisty excl. work. 92% —,— cukier ziarn. excl. 88% —,—. cuk. ziar. excl., 75% Rendem. —.—. Drugi produkt exc., 75% Rendem. 9,50, Usposobienie: stale. Rafinada chlebowa I. 25,25. Rafinada chlebowa II —,—, mielona rafin. z beczką —,—, miel. Melis I z beczką 23,87½. Spok. Cukier surowy I. Produkt transito fr. statek Hamburg za sierpień 12 57½ pł.. 12 60— żąd., wrzesień 11,65— płac., 11,70— żąd., październik-grudzień 10,90— płac., 10 95— żąd., styczeń-marzecc 10,90— płc., 10,92½ żąd. Stale. Obrot tygodniowy w cukrze surowym —,— ctr.

**Hamburg**, 22 sierpnia. — Okowita potw., sierpień-wrzesień 19⅜ żąd., wrzesień-październik 19½ żąd., październik-listopad 19¾ żąd., listopad-grudzień 20⅛ żąd. — Kawa good average Santos za sierpień 78¾, za wrzesień 75¼, za grudzień 68½, za marzec 66—. Usposobienie: potw. Obrót 7000 miechów.

## Stan powietrza.

Dnia 22 sierpnia 1894 r.. o 8 godzinie rano.

| Stacye. | Barometr. | Wiatr. | | Stan powietrza. | Term. Cels. |
|---|---|---|---|---|---|
| Belmullet | 757 | W.Płn.W. | 2 | bez chmur | 14 |
| Aberdeen | 756 | Płn.Z. | 2 | pogodnie | 12 |
| Chrystiansund | 751 | Płd.Płd.Z. | 1 | zachm. | 13 |
| Kopenhaga[1]) | 754 | Z.Płd.Z. | 2 | pochmurno | 15 |
| Sztokholm | 752 | Płd. | 2 | pochmurno | 17 |
| Haparanda | 749 | Płd. | 6 | zachm. | 16 |
| Petersburg | 760 | Płd. | 2 | pół zachm. | 16 |
| Moskwa | 765 | Płn.Z. | 1 | pogodnie | 14 |
| Cork. Quenst. | 756 | W.Płd.W. | 4 | pochmurno | 14 |
| Cherbourg | 758 | spokojnie. | | mgła | 16 |
| Helder | 755 | Płn.Z | 4 | pochmurno | 14 |
| Sylt | 753 | Z. | 3 | deszcz | 12 |
| Hamburg | 754 | Płd. | 3 | zachm. | 12 |
| Swinoujście[2]) | 755 | Płd.Płd Z. | 3 | deszcz | 14 |
| Nowyport | 756 | Płd.Płd.Z. | 3 | zachm. | 15 |
| Klajpeda | 759 | Płd. | 4 | zachm. | 14 |
| Paryż | 759 | Płd.Z. | 3 | zachm. | 17 |
| Monaster | 755 | Płd. | 5 | deszcz. | 12 |
| Karlsruhe | 760 | Płd Z | 2 | zachm. | 14 |
| Wiesbaden[3]) | 759 | spokojnie. | | deszcz | 12 |
| Monachium | 763 | Płd. | 5 | pół zachm. | 13 |
| Kamienica | 760 | Płd. | 3 | pochmurno | 12 |
| Berlin[4]). | 758 | PłdZ. | 3 | pół zachm. | 14 |
| Wiedeń | 763 | Z. | 1 | zachm. | 11 |
| Wrocław[5]) | 761 | Płd. | 3 | zachm. | 13 |
| Ile d'Aix | 760 | Z. | 4 | mgła | 17 |
| Nica | 762 | W. | 1 | bez chmur | 18 |
| Tryest | 763 | W. | 2 | pół zachm. | 19 |

[1]) Mglisto. [2]) Po południu deszcz. [3]) Nocą i rano deszcz. [4]) Po południu deszcz. [5]) Nocą burza.

**Spostrzeżenia meteorologiczne w Poznaniu w sierpniu.**

| Data i godzina. | Barometr. | Wiatr. | Stan powietrza. | Temp. w. Cel. |
|---|---|---|---|---|
| 22. Po połud. 2 | 752,2 | PłdZ. umiark. | dosyć pog. | +19,0 |
| 22 Wiecz. 9 | 751,8 | PłdZ. umiark. | zachm. | +14,8 |
| 23. Rano 7 | 755,6 | PłdZ. umiark. | pogodnie[1]) | +12,6 |

[1]) Nocą deszcz.

Dnia 22 sierpnia maximum ciepła + 19,4° C
„ 22 „ minimum „ + 12,0° „


# Wykład Ofiary Mszy św.

**Ks. Marcina z Kochem Kapucyna.**

Wydanie czwarte poprawione i pomnożone Modlitwami do Mszy św. i dwojaką Drogą Krzyżową. Cena egz. 1 mrk., z przesyłką 1,20 mrk., egz. opr. 1,40, z przesyłką 1,60 mrk.

**Drukarnia Kuryera Poznańskiego,**
Poznań, Śty Marcin nr. 16/17.

# „Dom Polski“
## Kulerskiego
## w Copotach (Zoppot, Südstr. 71 a, b, c, 72)

poleca na sezon kąpielowy pojedyńcze meblowane pokoje i całe mieszkania o ładnych werandach na doby, tygodnie i miesiące z całodziennem utrzymaniem lub też bez takowego. — Kuchnia dobra polska, — Usługa polska. — **Ceny bardzo przystępne, do 20 czerwca i od 15 września znacznie zniżone.** — Cena pokoju począwszy od Mk. 1,50 za dobę. — Porcya obiadu w abonamencie Mk. 1,50. — Całodzienne utrzymanie począwszy od Mk. 2,50 — Od 1-go czerwca służący na kolei. — **W obec konkurencyi niemieckiéj uprasza się o łaskawe poparcie.** (134)

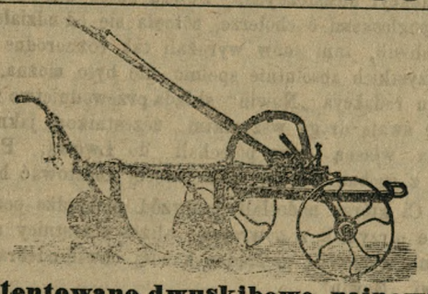

**Pługi patentowane dwuskibowe, najnowszéj konstrukcyi, odznaczone najwyższym medalem państwowym na konkursie pługów, urządzonym w czerwcu b r. przez komitet wystawy we Lwowie,** (215)
Takież trzy i czteroskibowe pługi,
**Pługi jednoskibowe** najnowszéj konstrukcyi do 6, 7, 8 i 12—14 calowéj orki,
**Patentowane drylowniki wysiewające jak najregularniéj tak na płaszczyznach jak i na polach górzystych,** przytem odznaczające się nadzwyczaj prostą konstrukcyą, poleca

## Fabryka H. Cegielskiego
w Poznaniu.

# Lokomobile i młockarnie
**parowe**
z fabryki R. Hornsby & Sons
Grantham w Anglii
polecam po cenach umiarkowanych, przy nader przystępnych warunkach. (104)

**J. Moegelin,**
*Rycerska ul. 20.*

# Do siewu!

Piękną wielkoziarnistą pszenicę **„Kostromkę“** i **angielską** t. z. **„Epp“ (które nawet w tym roku nie wymarzły)** poleca **Dom. Bożejewice p. Markowice** po cenie 2,00 M. ponad najwyższą cenę wrocławską, za 50 ko. fr. stacya Montwy. Próby na żądanie franko. (292)

# Otwarcie przedsiębiorstwa.

Wszelkie w zakres **blacharski** wchodzące prace: **pokrywanie wieży, dachów** itp. **miedzią, cynkiem, blachą żelazną, cementem, tekturą** itp. wykonuję po cenach **przystępnych** po **gwarancyą** 5 do 10-letnią.

**Tekturę, smołę, karbolineum** polecam po cenach fabrycznych. (135)

Polecam również skład **lamp, towarów emaliowanych i blaszanych** jako też **warsztat** reperacyjno-blacharski.

**J. Niejacki,** mistrz blacharski,
**Poznań, Piekary 19.**

## Wiel. Duchowieństwu

polecam **wielki i urozmaicony wybór sprzętów kościelnych** jako to: Monstrancye w różnych stylach, puszki do komunikantów i hostyi, kielichy z patenami, naczynia do Olejów św., pateny do chorych, ampułki, kropidła, kociełki do wody święconéj, **nowego systemu lawatarze i naczynia do chrztu,** łódki do kadzidła, krzyże różnej wielkości na ołtarze i kierce do procesyi, lampy kościelne (wieczne) i przed obrazy, lichtarze z bronzu, mosiędzu i alfenidy, kandelabry, dzwonki harmonijne, żelaza do wypiekania hostyi i wykrawacze do tychże i t. d. Szczególną nadto zwracam uwagę na górą umieszczony rysunek **bardzo pięknych i praktycznych trybularzy z ulepszonym kociełkiem,** które pomimo największego rozpalenia węgli nie podlegają tak prędkiemu zniszczeniu, jak trybularze dawnego systemu. — **Stare trybularze przyjmuję do przerobienia kociełka na sposób ulepszony,** wszelkie inne reperacye, posrebrzanie i odnawianie starych sprzętów kościelnych wykonuje w czasie najkrótszym po cenach przystępnych.

**J. Stark w Poznaniu,**
Wilhelmowska ulica nr. 21.
**specyalny skład wyrobów platerowanych**
133) **i sprzętów kościelnych.**

# K. Ignatowicz
Poznań, Wrocławska ulica nr. 40.
**POLSKI SKŁAD**
**towarów, krótkich, białych, galanteryjnych.**
FABRYKA BIELIZNY.
**Poleca po cenach rzeczywiście bajecznie nizkich swe artykuły i wyroby.** (132)

Znany z długoletniej praktyki za granicą i z zakładania ogrodów w Księztwie, — jak dotąd tak i nadal przyjmuję zamówienia na **zakładanie ogrodów i parków, modernizowanie starych** etc.; również przyjmuję zamówienia na **zakładanie ogrodów warzywno-owocowych** na sposób francuzki, **szparagarni, plantacyi porzeczek na wyrób wina** itd. itd.

**Wojciech Kwiatkowski,** ogrodnik artyst.
w Poznaniu. (311)

# A. Pfitzner
## hurtowny handel win
założony w r. 1849
poleca Przewielebnemu Duchowieństwu i Szan.

Marka ochronna.

Dozorom kościelnym z odwołaniem się na ostatni swój okólnik w **urzędowym dzienniku kościelnym** — Nr. 2. 1894/95. (205)

# Wina mszalne wytrawne tarragońskie
**(Vinum consecrabile)**
z **żółtą** pieczęcią po cenie za **litr 1,50, ½ litra 0,80** włącznie szkła. Wina te smakiem, treścią i charakterem bardzo są do win węgierskich zbliżone a w cenie znacznie od nich tańsze. Następnie utrzymuje i poleca

Marka ochronna.

# Wina mszalne
**górno-węgierskie**
pod gwarancyą czyste: z **zieloną** pieczęcią
1/1 litr. 2,50 Mk. włącznie szkła
½ „ 1,30 „ „ „

# Wielka wyprzedaż.

Z powodu przeniesienia handlu w skutek przebudowania, wyprzedaję wszelkie moje towary po **znacznie zniżonych cenach**

**B. Szulczewski,** (182)
Skład porcelany szkła i lamp,
**Poznań, plac Wilhelma 10** (naprzeciw teatru miejskiego).

**Nagrobki** jako to: krzyże, obeliski, płyty, poduszki, książki z piaskowca, marmuru, granitu i syenitu;
**Płyty marmurowe** na ołtarze, stoły, umywalki, nocne stoliki; (289)
**Figury Świętych Pańskich** (Boże męki) oraz **filary z lanego na powietrze nader trwałego kamienia;**
**Wszelkie wyroby z gipsu** w zakres sztukatorski wchodzące;
**Flisy na posadzki** do kościołów, składów i sieni;
**Rury z gliny palonéj** na mosty i przepusty, **koryta dla koni i bydła;**
**Materyały budowlane** jako to: wapno, cement, gips, cegłę szamotową, trzcinę, dachówkę, smołę, papę, asfalt i t. d. poleca

**A. Krzyżanowski.**

**K. Nowakowski**
**w Inowrocławiu**
poleca **CYGARA** hamburgskie, bremeńskie i importowane hawańskie w wielkim wyborze po cenach przystępnych. (122)
Zamówienia pozamiejscowe uskutecznia się franko.

W **Pleszewie** przy **Rynku** w bardzo ożywionem miejscu jest do wynajęcia (275)
**lokal handlowy**
wraz z obszernem **pomieszkaniem i remizą.**
Bliższéj wiadomości udzieli
**L. Zboralski,**
**Pleszew.**

# 90 ananasów
1 do 4 funtów wagi po 3 Mk. za funt rozsyłać zacznie franco Nakło za circa trzy tygodnie i przyjmuje dziś już zamówienia
Zarząd
**Majętności Potulice**
przy Nakle. (277)

# Wdowa
bezdzietna, ze wsi, 40 l. licz., znająca się na praniu — prasowaniu — krawiectwie — szyciu bielizny, z lepszem wychowaniem i energiczna, poszukuje zaraz lub od 1. 10. b. r. stanowiska jako **gospodyni** na probostwo. Łaskawe oferty uprasza się pod nr. 313 do **Ekspedycyi Kuryera Poznańskiego.**

**Poszukują umieszczenia:**
**Akademik,** Niemiec-katolik jako nauczyciel domowy. — **Nauczycielka egzaminowana** Polka, **doskonała** w muzyce, francuzkiem, niemieckiem i biegła w angielskiem. — **Nauczycielka Polka** w średnim wieku, z patentem, biegła w francuzkiem, niemieckiem, w literaturze polskiéj i rysunkach — **Niemka-katoliczka,** nauczycielka z patentem, **doskonała w muzyce** i biegła w francuzkiem i angielskiem. — **Inteligentne osoby** do towarzystwa i zarządu domu.
R. Koczorowski,
Wilhelmowski plac nr. 10.

**Nauczyciela domowego**
z dobremi świadectwami, któryby chłopców do kwarty przysposobił, poszukuje (309)
**Ornass,**
Lisewo Prusy Zachodnie.

**Wdowa** 35 lat mająca, z dobréj familii, inteligentna, do wszelkiéj pracy, poszukuje miejsca od 1-go października za **gospodynią** do osoby duchownéj. Łaskawe oferty **Ostrów poste restante A. 100.** (314)



Za redakcyą odpowiedzialny Antoni Fiedler z Poznania — Nakładem i czcionkami Drukarni Kuryera Poznańskiego.